Nr. 128. We Lwowie Wtorek dnia 9. Maja 1893. Rok XXVI.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki [illegible]
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 12 złr. [illegible]
[illegible]
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje we Lwowie jedynie i wyłącznie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki l. 6 i 7 w domu pana Kiselki.
We Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler, (Otto Maass) M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik, Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Berlinie, Frankfurcie, Kolonji, Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu: Karoly et Liebmann; w Paryżu: C. Adam, 52. rue du Four.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Prywatna korespondencja i nekrologja 12 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia $1^1/_2$ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 20 ct. od wiersza.

Tydzień polityczny.

Lwów 8. maja.

Rozumie się samo przez się, że odrzucenie przez parlament niemiecki rządowego projektu reformy wojskowej i kara, jaka go za to spotkała, najważniejszym są dzisiaj wypadkiem politycznym w Europie, że on jeden dominuje dzisiaj w dyskusji publicystycznej w Niemczech i po za ich granicami. Zapuszczać się dzisiaj w rekryminacje na temat, czy rozwiązanie parlamentu było jedynem możliwem wyjęciem z kłopotliwej sytuacji, byłoby cokolwiek za późno. Przypuszczamy jeno, że kanclerz Caprivi dobrze się zastanowił nad tem, nim nakłonił cesarza do podpisania dekretu, rozwiązującego parlament, że wiedział, jaką na swoje barki bierze odpowiedzialność. Jest ona na wszelki sposób nie mała i wierzymy, że decyzja przysporzyła mu zapewne cokolwiek pracy i kłopotu. Czy hrabia Caprivi większym jest jenerałem, czy też lepszym politykiem, czy wśród jego talentów więcej zajmują miejsca cechy żołnierza, czy też męża stanu — tej kwestji w chwili obecnej tykać nie chcemy. Jeżelibyśmy jednak koniecznie musieli w tej mierze wyrazić przypuszczenie, wówczas powiedzielibyśmy naturalnie, że w całej akcji, dotyczącej reformy wojskowej, znać było, iż hrabia Caprivi był żołnierzem, nim został kanclerzem. Przeszłość zwyciężyła u niego nad teraźniejszością. Po żołniersku postąpił sobie też z parlamentem. Był parlament niesfornym, więc go usuwa. Celu zamierzonego naturalnie rząd jeszcze nie osiągnął — jest to dopiero początek końca, bo teraz się dopiero rozpoczyna praca rządu. Jakim ona będzie uwieńczona skutkiem, jaki będzie nowy parlament? Pytanie to arcyciekawe i doniosłe, sądzimy jednak, że byłoby to lekkomyślnością, zapuszczać się w jakiekolwiek na ten temat prorokowania. I najlepszy znawca stosunków niemieckich nie chciałby się zapewne w dzisiejszych stosunkach podjąć tego zadania. Za wiele w grę wchodzi i niezawodnie jeszcze wejdzie nieobliczalnych czynników, aby na podstawie już istniejących danych można było coś pozytywnego o przyszłości powiedzieć. O jednej tylko ewentualności, jako możliwej, chcielibyśmy już teraz wspomnieć. Wydaje to nam się rzeczą możliwą, by stronnictwa polityczne weszły po wyborach do parlamentu w takiej samej, albo zbliżonej sile, w jakiej były w parlamencie dotychczasowym, aby jednak w czasie kampanji elekcyjnej zmieniły — [illegible] z jakich powodów i pobudek — zapatrywanie i głosowały za reformą wojskową.

W Anglji, odnośnie do obrad, mających się odbywać w izbie, zamienionej w wydział, największą ciekawość budzi kwestja reprezentacji irlandzkiej w parlamencie angielskim, której rozwiązanie sam Gladstone nazwał przechodzącem siły ludzkie. Jak dalece w tej mierze zdania są chwiejne i nieustalone, dowód tego świeży mamy na znanym radykalnym członku parlamentu, Laboucherze. który dotąd ciągle, zarówno w prasie, jak w parlamencie, występował za zupełnem usunięciem Irlandczyków z parlamentu westminsterskiego, a obecnie zapowiedział poprawkę do 9. §. bilu gladstonowego, mającą na celu utrzymanie w parlamencie reprezentacji irlandzkiej w całym dzisiejszym komplecie.

W Brukseli o niczem w tej chwili nie mówią, tylko o ustąpieniu teraźniejszego ministra wojny. Jako powód do tej zmiany w gabinecie podają, że jakiś wyższy oficer pensjonowany przesłał królowi raport, zredagowany przy pomocy kilku jenerałów, a otwierający oczy królewskie na obecny stan armji. Według tego przedstawienia, propaganda socjalistyczna straszliwe spustoszenia nawet w szeregach najlepszych pułków zarządziła, tak, że wierności ich, mianowicie wobec ruchów socjalistycznych, pewnym być nie można. Król, po przeczytaniu tego dokumentu mocno był strapiony i oświadczył, że wobec nader poważnego położenia, w chwili, gdy lada dzień nowe rozruchy wybuchnąć mogą, stanowczo musi nalegać na zaprowadzenie osobistego obowiązku służby wojskowej. Dzisiejszego ministra wojny, jenerała Pontusa, ma zastąpić jenerał Brassine.

Z telegramów wiadomo już, że przesilenie norwegskie zakończyło się utworzeniem konserwatywnego gabinetu Stanga. W skład gabinetu tego wchodzą: Stang, prezes gabinetu; Thorne, minister spraw wewnętrznych; Turn, minister skarbu; Bang, minister oświaty; Hagerup, minister sprawiedliwości; Olsson, minister wojny; Niellsen, minister robót publicznych. Nowy gabinet nie posiada większości w sthorthingu i dlatego ma dość niepewną przyszłość. Stang, członek najwyższego sądu, wystąpił na widowni politycznej dopiero w roku 1883, kiedy po raz pierwszy wstąpił do parlamentu. Na czele rządu stał wówczas gabinet Selmera, który — jak wiadomo — został złożony z urzędu wyrokiem państwowego trybunału. Stang stanął na czele prawicy, a już w roku 1889 udało się mu obalić [illegible] gabinet Swerdrupa, poczem król powierzył mu utworzenie nowego rządu. W dwa lata potem upadł wskutek opozycji sthortingu. Ale i radykalny gabinet Steena nie posiadał większości w parlamencie w chwili objęcia rządów; [illegible] wypadków norwegskich. Gabinet Stanga [illegible] tylko na odwlekanie sprawy konsulatów, [illegible] większość norwegskiego sthortingu postawi ją prędzej, czy później na porządku dziennym swoich obrad. To też Szwecja gotuje się na wszelkie ewentualności, a przedewszystkiem energicznie [illegible] swoją marynarkę. Dla uzyskania kwot, potrzebnych na wybudowanie dwóch nowych pancerników i wystawienie dwóch pułków piechoty, [illegible] od króla, a skończywszy na najbiedniejszych robotnikach, nałożył na siebie „podatek wstrzemięźliwości". Przez jeden tydzień wszyscy w Szwecji kupują jedynie przedmioty, niezbędnie potrzebne do życia, pieniądze zaś, przeznaczone na inne wydatki, są składane do kas rządowych, jako dobrowolna danina.

W sthorthingu nowy gabinet nie bardzo przychylnego doznał przyjęcia. Po złożeniu przez prezesa gabinetu Stanga deklaracji, zakończonej zapewnieniem, iż gabinet niczego nie podejmie, coby mogło stanąć na przeszkodzie zgodnemu współdziałaniu czynników ustawodawczych, zabrał głos deputowany Horst i zaznaczył, że lewica, co do odpowiedzialności ministerstwa, zgadza się z poglądami gabinetu, który ustąpił. Lewica uważa gabinet obecny, jako narzucony jej za pomocą wpływów pozanorwegskich. Horst zaproponował rezolucję, wyrażającą, że sthorthing pochwala postąpienie poprzedniego gabinetu i oświadcza, że ministerstwo Stanga nie ma oparcia w narodzie, niezbędnego do należytego sprawowania rządów.

Nasze szkoły średnie.

Lwów 8. maja.

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia sejmowego znajdował się między innemi przedmiot nader ważny, mianowicie sprawozdanie sejmowej komisji szkolnej o sprawozdaniu rady szkolnej krajowej, dotyczącem stanu szkół średnich w naszym kraju za r. szkol. 1891/2. Ze względu na to, że referentem tego przedmiotu jest poseł Wojciech hr. Dzieduszycki, jeden ze znakomitszych znawców szkolnictwa, uważamy za stosowne sprawozdanie komisyjne podać w obszerniejszem streszczeniu.

Komisja podnosi, że rada szkolna krajowa nie rozstrzelając swoich sił na usiłowania około zmiany istniejącego systematu szkół realnych i gimnazjalnych, usiłuje ten systemat o ile możności ulepszyć i działa w tej mierze w sposób, godny uznania. W obec tego, że daje się uczuć brak dotkliwy sił nauczycielskich i że liczba kandydatów na nauczycieli szkół gimnazjalnych i realnych pomniejsza się z rokiem każdym, zachodzi obawa, że nie będzie można w przyszłości mnożących się posad nauczycielskich obsadzić, a liczba uczniów w wielu równoległych oddziałach musi przekraczać liczbę pięćdziesięciu. Rada szkolna usiłuje jednak grożącemu złemu zapobiedz, ułatwiając suplentom gimnazjalnym przygotowanie się do egzaminu nauczycielskiego, zmniejszając ilość godzin siedmiu, a dając urlop jednemu zastępcy nauczyciela.

Następnie podnosi komisja, że pan namiestnik zaprosił kilku członków komisji egzaminacyjnej krakowskiej i lwowskiej na poufną naradę co do zmian, jakie zajść winny przy egzaminach nauczycielskich. Po wysłuchaniu zdania zaproszonych i obydwu komisyj egzaminacyjnych, zgodziła się rada szkolna krajowa na to, aby:

I. Zastąpiono przy egzaminie zadanie domowe z pedagogji i dydaktyki egzaminem ustnym z tych przedmiotów, przy którymby profesor uniwersytetu był egzaminatorem i aby kandydat stanu nauczycielskiego miał oprócz tego przed krajowym inspektorem szkół zdać egzamin co do praktycznych przepisów szkolnych.

II. Aby liczbę robót klauzurowych pomniejszono i aby komisje egzaminacyjne mogły przyznawać kandydatom ulgi na podstawie elaboratów, robionych w ciągu studjów po seminarjach i laboratorjach.

Uchwały te zostały przedłożone ministerstwu oświaty, a skoro zostaną zatwierdzone, staną się — zdaniem komisji — rzetelną ulgą dla kandydatów stanu nauczycielskiego, ułatwiając znakomicie egzamin, a dadzą równocześnie rękojmię tego, że nauczyciel będzie lepiej, jak dotąd, znał rzeczy, bez których jest niepodobieństwem dobre spełnienie jego zaszczytnego zadania w praktyce.

Jednak nie same tylko trudności, które egzamin nauczycielski przedstawia, są powodem tego, że liczba egzaminowanych nauczycieli jest zbyt mała, że zastępcy mogą w wielkiej liczbie ich miejsce zajmować. Na to, aby stan nauczycieli szkół średnich wywierał atrakcję na liczniejszy zastęp zdolniejszej młodzieży, któraby się nie cofała przed trudnością egzaminów, trzeba — zdaniem komisji — nietylko polepszyć dotychczasowy byt materjalny nauczycieli, ale także wszelkiemi środkami wzmagać u nauczycieli szkół średnich zamiłowanie do nauki swojej i własne poczucie naukowej godności, które stan nauczycielski pewnym urokiem otoczy. Rada szkolna krajowa starała się też usilnie o podniesienie naukowego ducha w ciele nauczycielskiem. W tym celu stara się dla dwóch profesorów gimnazjalnych o stypendja na podróż do Włoch i Grecji, chociaż niestety tylko dla jednego z nich takie stypendjum otrzymała, a zażądała dla autorów trzech rozpraw, ogłoszonych w programach na rok 1893, nagrody po sto zł., sama zaś wyraziła swoje uznanie pięciu innym autorom takichże rozpraw.

Komisja szkolna może tylko przyklasnąć wszystkim rozporządzeniom, które zmniejszając formalistykę przy egzaminach do stanu nauczycielskiego, dają rękojmię, że jasne a swobodne przyswojenie sobie przedmiotów nauki będzie warunkiem otrzymania kwalifikacji, a nie wątpi przez chwilę, że uniwersytety będą dążyły zgodnie z radą szkolną krajową do celu, aby nauczyciel gimnazjalny i szkół realnych znał przedewszystkiem materję i ducha przedmiotu, do którego otrzyma kwalifikację, pozostawiając późniejszym studjom i własnej ochocie zapoznanie się z kwestjami formalnemi, czysto spornemi lub drobnemi i z bibljografją źródeł, której potrzeba okazuje się dopiero po zwyciężeniu przedmiotu, w chwili podjęcia samoistnej naukowej pracy — i aby posiadał niezbędne a ze wszystkiego może najważniejsze zasady pedagogji i dydaktyki, bez których nauczyciel powołaniu swojemu zadość uczynić nie może, a na które dotąd dostatecznej uwagi nie zwrócono.

Celem ułatwienia szkolnej nauki podjęła się rada szkolna krajowa nadzwyczaj ważnego i trudnego zadania zastąpienia dawnych książek nowemi, a nowe książki szkolne, dotychczas wydane, różnią się bardzo korzystnie od dawnych, podając zupełniejszą istotnie wiedzę w formie skróconej a bardziej zrozumiałej i bardziej dla młodego wieku dostępnej.

Komisja szkolna sympatyzuje także gorąco z usiłowaniami rady szkolnej krajowej mającemi na celu zastąpić dotychczasową metodę nauczania języków, metodą mniej formalną a żywotniejszą. Poznanie żywego ducha literatury ojczystej, biegłe władanie językiem niemieckim i zapoznanie się ze znakomitymi pisarzami starożytności, a nie filologiczna nauka gramatyki, powinny być celem, do którego szkolnictwo nasze średnie ma dążyć.

Poprawa metod nauczania przedstawia nietylko tę korzyść, że umożliwia nabycie rzetelniejszej nauki; komisja szkolna ma nadzieję, że da się także tym sposobem dopiąć ulgi dla uczniów, którzy bywają teraz nieraz przeciążeni nauką. Uczeń gimnazjalny musi przywyknąć do spełnienia ciężkich, a codziennych obowiązków, które go potem w całem życiu czekają, musi jednak używać tej swobody i żyć w tych warunkach fizycznego i moralnego rozwoju, bez których nie może wyrastać nowe pokolenie zdrowe a pełne młodocianych ideałów, chęci i odwagi do życia.

Na to, aby młodzież nasza wyrosła na zacnych i użytecznych obywateli kraju, potrzeba koniecznie, aby się nietylko w szkole, ale także poza szkołą znajdowała w otoczeniu odpowiedniem. Komisja wyraża swoje uznanie dla rady szkolnej krajowej za nacisk położony na ćwiczenia gimnastyczne i zabawy młodzieży, będące konieczną częścią wychowania, bez którego wszelkie nauczanie bywa marnem a nawet szkodliwem, a cieszy się zapowiedzią tego, że rada szkolna krajowa zamierza rozciągnąć nadzór ścisły nad pomieszkaniem i sposobem życia młodzieży. Potrzeba aby społeczeństwo zdało sobie stanowczo sprawę z tego, że szkodzi tylko własnej przyszłości, jeżeli coraz liczniejszych chłopców prze do nauki, pozostawiając ich potem w ciągu lat szkolnych bez nieustannej opieki, a narażając ich tem samem na najzgubniejsze moralne i fizyczne zboczenia.

W końcu podnosi komisja, że uczęszczanie do gimnazjów i szkół realnych jest rzeczą pożyteczną tylko dla tej młodzieży, której uzdolnienie może ręczyć za to, że nauka wyda u niej dobre owoce. Nauka, będąca wyłącznie środkiem do zdobycia wyższych stanowisk w życiu, mija się ze swoim celem, i musi zawodzić większą część uczniów, jeźli nie posiadają potrzebnego uzdolnienia i nie nabędą zamiłowania do nauki; a nierozsądek rodziców, pragnących koniecznie, aby ich dzieci przeszły przez szkoły średnie, chociaż nie posiadają potrzebnych naukowych zdolności, może tylko tym dzieciom pod każdym względem zaszkodzić. Dla tego komisja szkolna podziela w zupełności pragnienie rady szkolnej krajowej, aby się ilość uczni, uczęszczających do gimnazjów nie powiększyła zbyt jednostronnie ze szkodą istotnego postępu w nauce tak, jak to w ubiegłych latach może bywało, i aby się młodzież garnęła w większej liczbie do szkół zawodowych i wydziałowych, a cieszy się z tego, że pewien zwrot w tej mierze daje się już dostrzegać, cieszy się nie mniej tem, że rozpowszechnia się u rodziców przekonanie, iż sprawiedliwa klasyfikacja nie jest dowodem pedanterji, tylko jest przeciwnie dowodem prawdziwej życzliwości władz szkolnych dla młodzieży.

Sprawy sejmowe.

(Sprawozdanie komisji administracyjnej z czynności departamentu sanitarnego Wydziału krajowego.)

Na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia znajdowało się również sprawozdanie komisji administracyjnej o czynnościach departamentu sanitarnego Wydziału krajowego.

Komisja konstatuje, że tok czynności tego departamentu jest prawidłowy, stan szpitali mimo znanego przepełnienia zadowalający, a w porównaniu ze stanem, w jakim kraj odebrał szpitale z opieki rządowej, nawet świetny; kontrola Wydziału krajowego zupełnie dostateczna, a w razie potrzeby tak dalece szczegółowa, że np. sam szef departamentu w roku ubiegłym zwidzał szpital kulparkowski aż jedenaście razy.

Z uznaniem podnosi komisja najenergiczniejszą działalność Wydziału krajowego w sprawie ochrony kraju przed grożącą zewsząd cholerą azjatycką zrobiono też wszystko, co należało, co można było. Wydział krajowy oświadczył namiestnictwu, że w zasadzie koszta, połączone z przeprowadzeniem asanacji i środków ochronnych celem zapobieżenia grożącemu niebezpieczeństwu epidemji, pokryte być winne ze skarbu państwa i na gminach zaciężyć nie mogą.

Wielkie nieporządki w szpitalu w Krakowie usunięto, komisje sejmowe wytykały słusznie w sprawozdaniach zbyt wielkie w szpitalu tym wydatki, wykrycia nieprawidłowości dokonał ostatecznie wysłany przez Wydział krajowy urzędnik administracyjny, nie doszła bowiem wpierw niestety żadna relacja od czynników, do tego w pierwszym rzędzie powołanych, ani od komitetu administracyjnego.

W szpitalach prowincjonalnych postęp, w kilku wprowadzono usługę zakonną, wszędzie rezultaty naturalnie jak najlepsze. W pewnym pojedynczym wypadku Wydział krajowy zezwolił na sprowadzenie Sióstr miłosierdzia pod warunkiem, żeby zmiana ta nie wpłynęła na konieczność podwyższenia taksy leczenia. Komisja bardzo wysoko ceni oszczędność, jednak w tej kwestji jasno zaznacza, że tak gorąco pragnie zaprowadzenia usługi zakonnej w szpitalach, iż zachęca Wydział krajowy do zezwalania na znaczne nawet jednorazowe wydatki, tembardziej, iż wprowadzenie zakonnic do szpitala w ostatecznym rezultacie to zawsze oszczędność. Zdaniem komisji jest obowiązkiem kraju dbać, z wysiłkiem nawet, o moralność w szpitalach, dawniejszy typ, ginący już na szczęście, szpitali, w których gospodarował wstrętny często liwerant, nie był chlubą naszą. Komisja wyraża nadzieję, że Wydział krajowy wszystkich użyje przysługujących mu środków, by w każdym szpitalu były zakonnice.

Wydatki na cele zdrowia publicznego w roku 1891 doszły niemal do miljona złotych—niewątpliwie to bardzo dużo na kraj nasz. Wydział krajowy niejednokrotnie poważnie zastanawia się nad oszczędnością, rząd jednak z tytułu zwierzchniczego prawa nadzoru stawia często wygórowane wymagania, szczególnie w ostatnich czasach przy zamierzonych budowach i urządzeniach szpitali. Komisja wyraża zatem nadzieję, że Wydział krajowy starać się będzie, by wydatki nie rosły nad miarę, a nadto poczyni kroki, aby rząd centralny w uznaniu wyjątkowego położenia kraju naszego i w konsekwencji zwiększonych pod względem sanitarnym wymagań bardzo znacznie powiększał z funduszów państwowych łożone kwoty na cele sanitarne w Galicji i znaczniejsze żądania popierał osobnemi subwencjami.

---

103)

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI.

W PARYŻU.

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA.

TOM II.

[Ciąg dalszy.]

Potem przychodziły niepokoje. Rozum brał górę i Gargasse narzekał sam na siebie, że naraża pracę całą swojego życia na zgubę, igrając dalej z Le Belem. Odwlekał jednak postanowienie z dnia na dzień, aż oto przyszła niespodziana wiadomość, że Le Bela aresztowano. Zdawało mu się jasnem, że to była sprawka Marzetti'ego, o którego stosunkach z rządem i policją wiedział. Ale jeśli Marzetti kazał Le Bela aresztować, było rzeczą również jasną, że Le Bel służył wiernie Gargasse'owi, że Gargasse byłby sobie postąpił haniebnie, gdyby był Le Belowi nie dotrzymał słowa i że utracił narzędzie, które nie łatwo będzie zastąpić innem narzędziem. Walka z Marzetti'm stawała się coraz trudniejszą, coraz niebezpieczniejszą; trzeba się było bardzo mieć na baczności.

Ale Le Bel aresztowany przepadł oczywiście. Nie uwięziono politycznego przeciwnika, tylko pospolitego zbrodniarza. Nikt go już nie zobaczy i przyczyna, dla której Gargasse trzymał przy sobie Celinę, zniknie. Trzeba jej będzie jutro wrócić wolność. To się należało koniecznie. Ale jakże smutnem będzie życie bez tej kobiety? Gargasse poświęcił wszystko dla sprawy, o której zwycięstwie wątpił co raz częściej. Rozmowy z Celiną wzbudziły w nim nawet wątpliwości, co pierw nie bywało, co do słuszności sprawy, co do godziwości środków, obranych dla jej przeprowadzenia. A jeśli Celina wzbudziła w nim wątpienie i zarodki nieznanego dotąd wahania, wniosła zato w jego życie samotne i ascetyczne promienie dotąd nieznanego szczęścia. Zaznał, rozmawiając z nią, uroków obcowania z piękną, szlachetną i rozumną kobietą. A cóż pocznie teraz bez tej pociechy i bez ponurego szczęścia, które dawała mu wpierw pewność, że się poświęca dla prawdy? Straszne to było pytanie.

I właśnie w chwili, kiedy sobie to pytanie stawiał, otworzyły się drzwi i Celina stanęła przed Gargassem, zarumieniona, piękniejsza, jak kiedykolwiek.

— Panie Gargasse — rzekła. — Pan wiesz już zapewne o tem, że Le Bel został uwięziony?

— Wiem. A skądże ty wiesz o tem?

— Powiedziała mi Fany. Został uwięziony za pospolite zbrodnie i nie ujdzie już z rąk sprawiedliwości.

— Tak jest. Tak jest prawdopodobnie.

— Już więcej pańskim celom służyć nie może.

— Tak jest. Zdaje się, że przepadł.

— A zatem wrócisz mi jutro wolność.

— Jutro jeszcze nie. Muszę jeszcze pomyśleć. Może znajdę sposób, aby jego uwolnić.

— A jakżeż długo chcesz mnie pan trzymać w niewoli? Obiecujesz wolność i nie dajesz jej. Mówisz, że radbyś się uwolnić od obietnic, danych Le Belowi, że radbyś mnie wrócić szczęściu i swobodzie, że sam jesteś mimowolnym jeńcem zrobionego układu; a kiedy same okoliczności ten układ zrywają, powiadasz, że musisz się jeszcze namyślać? Dopókiż to będzie trwało?

— Alboż tobie tak pilno mnie porzucić? Czyż byłem dla ciebie tak ciężkim, tak nieznośnym? Czyż nie czujesz tego, żeś się stała inną, lepszą, rozumniejszą, obcując ze mną, że chcesz koniecznie jak najprędzej zerwać związki, które nas połączyły na kilka tygodni. Jak odejdziesz, jak staniesz się żoną Wronowskiego, przepadniesz na zawsze. Ty utoniesz w świecie i będziesz żyła szczęśliwie naturalnem życiem ludzi. A ja będę dalej w samotności wykonywał moje ponure zadanie, bez pociechy, bez ludzkiej sympatji, bez jednej duszy, któraby mnie mogła zrozumieć. Czy stałem się tobie takim wrogiem, że nie możesz się doczekać chwili, w której będę zupełnie nieszczęśliwy?

Kiedy Gargasse wymawiał te słowa, spojrzał na Celinę dziwnie błagalnym wzrokiem. A ona spojrzała na niego w zamian wzrokiem zadziwienia. Aż dotąd wydawało jej się, że miała do czynienia z jakimś nieubłagalnym posągiem ze stali. Fanatyzm Gargasse'a przerażał ją nieraz, zamiary jego krwawe odpychały ją, a jednak wydawał się pięknym, jako posąg, pozbawiony ludzkiej czułości, ale pozbawiony także ludzkiego samolubstwa. Obawiała się, że Gargasse złamie i sponiewiera całe jej życie, że będzie najstraszniejszym katem dla niej, wydając ją w ręce Le Bela, ale była przekonaną, że spełniając tę straszną ofiarę z żywej dziewczyny, będzie służył swemu Bogu, wielkiemu, straszliwemu Bogu, na którego patrzała nie bez podziwu. A teraz? Gargasse zmalał nagle, zkoszlawiał, zeszkaradniał. Był to człowiek, podobny do innych ludzi, jak oni dostępny dla pokusy i słabości, a wynoszący się tylko pychą ponad ludzkość i ponad prawa moralności. Był to zatem człowiek wstrętny, a ona sama nie była ofiarą politycznej namiętności; Gargasse trzymał ją przy sobie tylko na to, aby z niej zrobić swoją własność, swoją kochankę, czy żonę i nie nauczyciel surowy a łagodny, który prowadził z nią częste rozmowy, tylko obłudny i przebiegły kochanek.

Ale Celina przezwyciężyła wstręt i przestrach. Umiała zawsze panować nad sobą, a kobiecy instynkt kazał jej być ostrożną, roztropną, także przebiegłą. Rzekła tedy spokojnie, a tylko nieco zmienionym głosem:

— Nie wolno ludziom przekładać swego uczucia i swego osobistego szczęścia ponad spełnienie obowiązku. Wiedziałam o tem już pierwej, a przykład i nauki obywatela Gargasse'a utwierdziły we mnie to przekonanie. Nie mogę tedy surowego nauczyciela i apostoła przyszłej ludzkości zwolnić od czynu moralnego, nie mogę zezwolić, aby postępywał wbrew rozkazom swojego nawet sumienia. Zdawało się także aż dotąd, że masz obowiązek mnie pozbawić przyrodzonego prawa wolności, na to, aby ci Le Bel pomagał do twoich celów. Nigdy nie przekonałeś mnie, aby twoje postępowanie było prawdziwie słuszne, ale wypływało z twoich teoryj. Mogłam je uszanować. Le Bel nie może się tobie teraz na nic przydać. Jeśli mnie będziesz więził i nadal, zrobisz to przez słabość i przez samolubstwo. Poświęcisz moje prawa i moją przyszłość twojej wygodzie i utracisz mój szacunek.

Gargasse zadrżał na te słowa. Tchnienie jakiejś gwałtownej namiętności przeszło po nim. Ale podobnie, jak Celina, przemówił spokojnie.

Odrzekł: — Kiedy mówisz o obowiązku, mógłbym się długo spierać z tobą. Mógłbym się spytać, czy jest rzeczą zgodną z mojemi przekonaniami, abym ci wrócił możność występnego życia bogatych? czym nie powinien raczej i to dla własnego twojego dobra, zmusić ciebie do tego, abyś nie brała udziału w powszechnej społecznej zbrodni, i abyś wraz ze mną żyła w dobrowolnem ubóstwie? Ale odsuwam na razie to zapytanie. Rzecz stoi inaczej. Moje zobowiązania wobec Le Bela nie zostały dotąd zerwanemi i stoją w całej swojej mocy. Le Bel robił to wszystko, co jemu poleciłem i nie robił nic innego. Choć został uwięzionym, mam obowiązek jego uwolnić i potrafię to zrobić. Do tego czasu musisz pozostać, gdzie jesteś. Uwięzienie Le Bela nie przyśpieszyło twojego uwolnienia i owszem, opóźniło je.

— Czy tak? A zatem niech się dzieje wola twoja — rzekła Celina i odeszła do swojego pokoju.

Fany czekała na nią. Widząc wchodzącą, spytała się jej:

— Czy pani zostaniesz jutro uwolnioną?

— Nie, — odrzekła Celina. — Gargasse nie wróci mi nigdy wolności. Ja nie jestem jego zakładnicą. On kocha się we mnie i chce, abym została jego żoną. A Le Bela uwolni.

— To być nie może.

— To jest prawdą.

— A zatem Gargasse jest łotrem!

— Sama osądź. A wierz dalej jego wszechmocy, jeśli chcesz. Ja jej nie wierzę, bo wiem teraz, że to człowiek słaby, jak inni ludzie, a w dodatku kłamca. On udaje wszechwiednego i wszechmocnego. Ja, słaba kobieta, potrafiłam mimo jego woli i wiedzy z głębi mojego więzienia sprowadzić uwięzienie Le Bela. Miej odwagę, nie bój się jego udanej grozy, a mimo jego woli zatrzymamy Le Bela w więzieniu i ja uwolnię się mimo jego woli.

— Dobrze, zrobię wszystko. Będę walczyć z Gargassem skoro tego trzeba.

— A zatem, Fany, napiszę zaraz list do mojego narzeczonego, a ty jutro oddasz ten list Pierecie.

— Zrobię, jak pani każesz. Nie dopuszczę, aby Le Bel i jego przyjaciele zwyciężyli!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wystawa w Chicago.

Polsko amerykański komitet recepcyjny dla gości polskich, przybywających, na wystawę 1893 roku do Chicago, wydał następującą odezwę do rodaków naszych przybywających na wystawę do Chicago:

Rozpoczynająca się od dnia 1. maja 1893 roku wystawa wszechświatowa w Chicago przedstawia dla nas Polaków na emigracji wyjątkowo pomyślną sposobność do poznajomienia się, porozumienia i nawiązania bliższych stosunków zarówno z krajem, jak i wzajemnie pomiędzy sobą, ponieważ z jednej strony Chicago jest najpoważniejszem ogniskiem ludności polskiej w Ameryce, a z drugiej strony spodziewać się należy licznego przyjazdu gości polskich ze wszech stron na wystawę. Ażeby odpowiednio skorzystać z tej sposobności, a jednocześnie, o ile to możebne, okazać braciom naszym, iż wrodzona Polakom gościnność na drugiej półkuli bynajmniej nie wygasła, lecz żyje tak samo, jak w sercach całej polskiej Polonia amerykańska poczuwa się zawsze do wspólności duchowej i narodowej ze starym krajem, — obywatele polscy, zamieszkali w mieście Chicago zorganizowali tutaj Komitet recepcyjny ze 101 członków, którego celem i zadaniem jest: ułatwić pobyt w Chicago i zwiedzenie wystawy naszym rodakom, zarówno przybywającym z Ameryki, jak i z Europy, to jest postarać się o udzielenie im odpowiednich informacyj, ochronić od wyzysku i nieprzyjemności, wreszcie ułatwić im poznajomienie się ze stosunkami polsko-amerykańskiemi tu na miejscu. W tym celu Komitet recepcyjny otwiera tu w Chicago, w lokalu swym pod nr. 141 — 143 W. Division bezpłatne Biuro informacyjne, w którem otrzymać będzie można przez cały czas wystawy, czy to listownie na zapytania piśmienne, czy też ustnie na żądanie osobiste, wszelkich informacyj co do przejazdu z portów morskich do Chicago, kosztów mieszkania i utrzymania w Chicago, co do sposobu znalezienia mieszkań, zwiedzenia wystawy i t. d. Biuro informacyjne posiadać będzie wykaz mieszkań tu na czas wystawy (z utrzymaniem i bez utrzymania) w różnych dzielnicach miasta Chicago, zamieszkałych przez Polaków — i będzie je wskazywało gościom polskim, przybywającym na wystawę. Biuro będzie posiadało do swego rozporządzenia pewną liczbę przewodników polsko amerykańskich, mówiących zarówno po polsku, jak i po angielsku, których będzie rekomendowało przybywającym. Biuro postara się też, ażeby przewodnicy ci dawali przybywającym wszelką pomoc i gwarancję należytej obsługi przy niebywale niskiem wynagrodzeniu za ich pracę. Gdyby tego była potrzeba, biuro to postara się również o przewodniczki dla pań. W razie z góry listownie zakomunikowanego życzenia (z oznaczeniem dnia i pociągu) przewodnicy czekać będą na oznaczonym pociągu na stacji kolejowej. Każdy przewodnik komitetu zaopatrzony będzie w znak z polskim napisem i w odpowiednie upoważnienie z podpisami komitetu wykonawczego. Dla uniknięcia nadużyć należy żądać zawsze okazania upoważnienia. Działalność naszego komitetu nie jest bynajmniej filantropijną. Zakres naszych działań jest obywatelski. Pragniemy dać Polakom, przybywającym na wystawę, wszelkie informacje bezpłatnie, ochronić ich od wyzysku, wskazać sposób pobytu tutaj najtańszy i najkorzystniejszy, ułatwić im ujrzenie wszystkiego, co ujrzeć tu dla własnego użytku zapragną, wreszcie zapoznać ich ze stosunkami tu na miejscu i zgotować im przez polskie organizacje odpowiednie honorowe przyjęcie. Czynności komitetu, jakkolwiek nie mają na celu dobroczynności, od członków zależne są od ich dobrej woli. Zawiadamiając o powyższem naszych rodaków w Ameryce i w Polsce, upraszamy tymczasowo o zgłaszanie się osobiście lub listownie po wszelkie informacje, tudzież z zapowiedzią przyjazdu pod adresem: „Polish Reception Committee, 141—143 W. Division St. U. S. of N. America. Komitet ze 101. *P. Kiołbassa*, prezydent. *Bol. Klarkowski*, sekretarz. Komitet wykonawczy: *Wl. Smulski. Dr. Kaz. Midowicz. Józef F. Dudek. Stan. Szwajkart. H. Nagiel. Ign. Machnikowski. Wojc. Jendrzejek.*

PS. Wszystkie pisma polskie o powtórzenie naszej odezwy upraszamy.

Sejm.

(15 posiedzenie, 4 sesji VI. peryodu.)

Lwów 8. maja.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu był obecny p. Biliński, zaś w loży izby panów członek wydziału kraj. morawskiego p. Zacharik. Dalsza dyskusja wywołało sprawozdanie komisji sejmowej o stanie szkół średnich w Galicji. Tu podnieść należy mowę dra Bobrzyńskiego i wymienioną mowę referenta hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, który w szerokim pojęciu przedstawił zasady wychowania religijno narodowego. Mowie zasłużonego posła odpowiedziały głośne oklaski. Z wnioskiem samoistnym wystąpił na podniesienie wniosek p. Szczepanowskiego, ażeby Sejm przyczynił się kwotą 2000 zł. do kosztów sprowadzenia zwłok i pogrzebu ś. p. Teofila Lenartowicza.

Początek posiedzenia o godz. 11. 25. Obecnych 93 posłów. Urlopy otrzymali hr. St. Tarnowski (junior) na 3, Jan hr. Tarnowski na 2 dni ks. Adam Sapieha do końca sesji.

Sekretarz p. Trzecieski odczytał spis petycyj, które odesłano do komisji. Ogółem wpłynęło dotąd 656 petycyj. P. Fran. Jędrzejewicz poparł petycję gm. Bełsca, p. Kramarczyk petycję gminy Katowce i p. Zardoski gm. Leżayska.

Porządek dziennego odesłała izba w pierwszem czytaniu 2 sprawozdania Wydziału kraj. do komisji.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła z kurji większej własności b. obwodu brzeżańskiego. Sprawozdawca poseł Chamiec.

Sprawozdawca zaznacza, że Wydział krajowy unieważnił z oddanych 79 głosów — 16 jako nieważnie oddanych. Ważnie głosowało tylko 63 wyborców, absolutna większość wynosi tedy 32 głosów. Ponieważ p. Onyszkiewicz Mieczysław otrzymał 35 ważnych głosów, przeto sprawozdawca wnosi o uznanie wyboru. Uchwalono.

Ks. marszałek wezwał p. Mieczysława Onyszkiewicza do złożenia przyrzeczenia poselskiego, co też się stało.

Następnie sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1891/92. Sprawozdawca poseł Wojciech Dzieduszycki.

Sprawozdanie to podajemy na innem miejscu, tu podajemy tylko ostateczne wnioski.

Komisja stawia wnioski:

1. Sprawozdanie rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1891—1892 przyjmuje się do wiadomości.

2. Wzywa się wysoki rząd, aby powiększył płacę nauczycieli szkół średnich i otworzył dla nich możność awansu dającego zasługującym coraz lepsze utrzymanie i stanowisko.

W sprawie tej zabrał głos p. Antoniewicz. Mowca podnosi, że dawniej nauczyciel był ojcem ucznia, a teraz jest on wszystkiem innem: prokuratorem, oskarżycielem, sędzią, tylko nie ojcem. Mowca sam stara się być takim ojcem, ale prosi o tajemnicę, żeby się rada szkolna krajowa nie dowiedziała, bo mógłby mieć nieprzyjemności. Następnie krytykuje mowca metodę nauki języka niemieckiego przez konwersację i radzi, aby zaprowadzono wykład jednego przedmiotu w języku niemieckim.

Z kolei zabrał głos p. ks. Kowalski. Mamy obowiązek żądać religijnego wychowania. Słowa ustawy *allgemeine Bildung* nie dadzą się przełożyć ani na polski, ani na ruski język. Przy obecnych stosunkach należy radykalnie wykorzenić niereligijność. Spor narodowościowe należy zarzucić, gdyż szkoła to przyszłość i winna leżeć na „sercu wszystkich uczciwych ludzi.“

P. Kozłowski Wł. przemawiał przeciw zbytniej liczbie suplentów, przeciw obarczeniu dyrektorów pracami administracyjnemi i uskarża się na brak kandydatów nauczycielskich. (Ks. metropol. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo). Mowca uderza dalej na łączenie na uniwersytetach katedr filozofji z katedrami pedagogji. Odwołuje się dalej do rady szkolnej krajowej, aby przestrzegała kompetencji autonomji krajowej. Z drugiej strony podnosi, że rada szkolna krajowa z uznania godnem zrozumieniem salwuje stanowisko szkół realnych i widzi w nich równorzędny zakład z gimnazjami. Z kolei przechodzi na kierunek wychowania młodzieży; trzeba położyć nacisk na narodowe i religijne jej wychowanie, gdyż to są podstawy przyszłości każdego społeczeństwa.

P. Bobrzyński wystąpił w obronie rady szkolnej krajowej. Mówił on przedewszystkiem o wykształceniu profesorów gimnazjalnych, a dalej o podręcznikach, przeznaczonych dla gimnazjów; zaznacza, że dla szkół realnych miano wielką sympatję i nie zniżono ich wobec gimnazjum. Uderza na słowa p. Antoniewicza, że nauczyciele szukają protekcji. System protekcyjny wcale nieistnieje, profesorów ocenia się w miarę zdolności i tylko ta miara jest tezą awansu. Co do koleżeństwa, to wbrew twierdzeniom Antoniewicza, konstatuje, że koleżeństwo istnieje bez względu na hierachję, a poczucie solidarności stanu czem raz silniej się rozwija. (*Oklaski*)

P. Kozłowski Wł. omawia te punkta mowy p. Bobrzyńskiego, które miały styczność z jego przemówieniem.

P. hr. Dzieduszycki Wojciech stanął w obronie sprawozdania komisji. Z wrodzonym sobie zapałem, z tym szerokim poglądem, który rzadko tylko w izbie słyszeć się daje, mówił o religijnem wykształceniu młodzieży. Zaznaczył on różnice, zachodzącą między etyką i dogmatyką. Za Leona XIII. można wymagać, ażeby etyka weszła na pole reform socjalnych (*Brawo! Brawo!*)

W głosowaniu przyjęto wnioski i rezolucje komisji szkolnej.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o czynnościach V. (sanitarnego) departamentu Wydziału krajowego. Sprawozdawca poseł Trzecieski.

Komisja wnosi, aby Sejm przyjął sprawozdanie z czynności departamentu sanitarnego do wiadomości. — Uchwalono.

W załatwieniu sprawozdania komisji prawniczej (sprawozdawca p. Klemensiewicz), Sejm w myśl ustawy z dnia 11. czerwca 1868 nr. 59 dz. u. p. udzielił rządowi opinję, że pożytecznie będzie dla dogodności mieszkańców, aby gminy i obszary dworskie: Księżnice, Podleszany i Wola Mielecka wyłączone zostały z okręgu sądu powiatowego w Radomyślu, a przydzielone do okręgu sądu powiatowego w Mielcu.

W załatwieniu sprawozdania komisji prawniczej (sprawozdawca p. Klemensiewicz), Sejm w myśl ustawy z dnia 11. czerwca 1868 (nr. 59 dz. p. p.) udzielał rządowi opinję, iż pożytecznem będzie dla mieszkańców powiatu kołomyjskiego, ustanowienie tamże 4. sądu powiatowego z siedzibą w Jabłonowie, gdzie przydzielićby należało gminy i obszary dworskie: Akreszóry, Bania berezowska, Berezów wyżny, Berezów niżny, Kowalówka, Jabłonów, Łucza, Łucski, Stopczatów, Myszyn i Tekucza, leżące w okręgu sądu powiatowego w Peczyniżynie, zaś z okręgu sądu powiatowego i starostwa w Kossowie gminy: Utoropy i Kosmacz.

W załatwieniu sprawozdania komisji prawniczej (sprawozdawca poseł Żywicki) Sejm uchwalił nad petycją gminy i obszaru dworskiego w Kozłowie, oraz innych okolicznych, w sprawie przeniesienia siedziby sądu powiatowego z Kozowej do Kozłowa, lub utworzenia w tej ostatniej miejscowości sądu powiatowego, przejść na teraz do porządku dziennego.

W załatwieniu sprawozdania komisji prawniczej (sprawozdawca pos. Lenartowicz), Sejm, w myśl ustawy państwowej z dnia 11. czerwca 1868 (nr. 59 Dz. u. p.) udzielił rządowi opinję, iż pożytecznem będzie dla mieszkańców gminy Nowoszyn, aby miejscowość ta wyłączoną została z okręgu sądu powiatowego w Bukaczowcach i starostwa w Rohatynie, a przydzieloną do okręgu sądu powiatowego w Żurawnie i starostwa w Żydaczowie.

Nastąpiło z porządku sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału kraj. w przedmiocie petycji gminy, obszaru dworskiego i innych osób zbiorowych i prywatnych w Zakopanem, o utworzenie dla okolicy tej nowego sądu powiatowego z siedzibą w Zakopanem. Sprawozd. p. Lenartowicz.

Na wniosek komisji uchwalono: I. Sejm nad petycją gminy, obszaru dworskiego i innych osób zbiorowych i prywatnych w Zakopanem o utworzenie tam nowego sądu powiatowego przechodzi do porządku dziennego

II. Petycję gminy Zakopane co do ewentualnej prośby ustanowienia stałych dni urzędowania przez delegowanego sędziego w Zakopanem, odsyłając się rządowi, jako do załatwienia tej sprawy powołanemu, do możliwego, uwzględnienia.

W załatwieniu sprawozdania komisji prawniczej, (sprawozdawca poseł Lenartowicz), uchwalono na wniosek referenta: Sejm w myśl ustawy z d. 11. czerwca 1868 (Nr. 59. D. u. p.) udziela rządowi opinję, iż pożytecznem będzie dla gminy Patrągowej, aby wraz z obszarem dworskim przeniesioną została z okręgu sądu powiatowego i starostwa w Ropczycach do sądu powiatowego w Strzyżowie i starostwa w Rzeszowie.

Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji zwierzchności gminnej i obszaru dworskiego w Gładyszowie i innych okolicznych gmin o utworzenie nowego sądu powiatowego w Gładyszowie. Sprawozdawca poseł Lenartowicz. Komisja wnosi, aby petycję tę udzielić Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesji. Wnioski komisji uchwalono.

Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy miasteczka Jagielnicy, o utworzenie tamże nowego sądu powiatowego. Sprawozdawca p. Lenartowicz.

Stosownie do wniosku sprawozdawcy uchwalono petycję udzielić Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej.

Z powodu spóźnionej pory przerywa ks. marszałek posiedzenie.

Następnie odczytano wnioski:

1. P. Szczepanowski i towarzysze, o udzielenie 2000 zł. na sprowadzenie zwłok i pogrzeb Lenartowicza.

2. P. Merunowicz i towarzysze domagają się uchwalenia rezolucji wzywającej rząd, aby przyspieszył zaprowadzenie przymusu ubezpieczenia budynków od szkód ogniowych w duchu uchwał sejmowych z r. 1888 i 1889

3 P. Poteczek, o założenie galic. Banku włościańskiego rentowego.

P. Teliszewski interpeluje komisarza rządowego w sprawie niszczenia lasów w górach, a w szczególności w powiecie Tarczańskim.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 45. Następne posiedzenie we wtorek o godzinie $11^1/_2$.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski.

Wtorek 9. maja.

Teatr: „Muszkieterzy w konwikcie“, operetka w 3 aktach z francuskiego przerobiona przez Stan. Zaborskiego z muzyką L. Varney'a. Początek o godz. 7. wieczorem.

Sroda 10. maja.

Ogólne zgromadzenie członków Banku rolniczego we Lwowie, stowarzyszenia zarejestrowanego o poręce ograniczonej, o godz. 5. po południu w sali radnej dyrekcji gal. Tow. kred. ziemskiego pod l. 1, przy ul. Karola Ludwika.

Wiadomości osobiste. Z Warszawy przybyli na krótki czas do Lwowa pp.: Marjan Gawalewicz, znakomity powieściopisarz i redaktor *Tygodnika ilustrowanego*, oraz p. Robert Wolff znany zaszczytnie szef zasłużonej firmy wydawniczej warszawskiej „Gebethner i Wolff.“

Z życia towarzyskiego. W Stanisławowie odbył się ślub panny Zofji Dubasiewiczówny, córki tamt. obywatela, z p. Józefem Hermanem, kontrolorem podatkowym w Komarowie.

Nekrologja. Michał Paleczny, były leśniczy, uczestnik walki w r. 1863, zmarł w Myślenicach. — Władysław Sroczyński, zmarł w Załubińczu koło Nowego Sącza, przeżywszy lat 56. — Katarzyna Koehlerowa, zmarła w Nowym Sączu w 76 roku życia. — W Załukwi obok Halicza zmarła w 83 roku życia Salomea z Maliszewskich baronowa Battaglia.

Kalendarz. Wtorek (9.): Grzegorza Naz. Wschód słońca o godzinie 4. minut 35, zachód o godzinie 7. minut 19.

Kalend. myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i głuszce.

(*m.*) **Otwarcie stacji ratunkowej.** Dzięki ofiarności wiedeńskiego ochotn. Towarzystwa ratunkowego, oraz zacnej inicjatywie grona młodszych lekarzy tutejszych, na których czele stanął dr. Stroynowski i miasto nasze doczekało się także tak bardzo potrzebnej stacji ratunkowej, którą już dawno posiadają inne większe miasta europejskie. Otwarcie stacji rastąpiło wczoraj o godz. 8 rano, a jaki jest jej cel i zadanie, najlepiej poucza o tem odezwa, wydana przez wydział Towarzystwa ratunkowego. Wydział odzywa się do publiczności w te słowa:

„Celem towarzystwa jest bezpłatne niesienie pomocy lekarskiej we dnie i w nocy w nagłych przypadkach, które bądź to na ulicy, bądź w mieszkaniach się wydarzą, oraz pospieszna pomoc lekarska na wypadek większych katastrof, np. pożarów, lub katastrof kolejowych itd., dalej przewożenie chorych uszkodzonych, lub też chorobami zaraźliwemi dotkniętych (np. dur itp.) do szpitalów publicznych. Pierwsza pomoc, wykonana roztropnie według prawideł antyseptyki, ułatwia niezmiernie dalsze leczenie. Przewożenie chorych dotkniętych chorobami zakaźnemi, we wozach, na ten cel umyślnie zbudowanych i dających się łatwo odrazić, zapobiega rozszerzaniu się tychże chorób za pośrednictwem dziś używanej dorożki. Jeżeli ostatecznie w wielkiem mieście wydarzy się jakaś katastrofa, większy pożar, natenczas narażonem jest zdrowie tych, którzy bezpośrednio byli świadkami nieszczęścia, nadto jeszcze i tych, którzy bądź to ze swego urzędu, bądź też z własnej szlachetnej woli nieśli pomoc. — Tym wszystkim towarzystwo udziela pomocy, wysełając na miejsce wypadku silniejszy i odpowiednio zaopatrzony oddział lekarzy wraz ze służbą pomocniczą. Zaznaczyć jednak musimy, że stanowczo wykluczonem jest stałe leczenie chorych; nie jest to bowiem ani zadaniem, ani też celem Towarzystwa. Ażeby osiągnąć wskazany cel, musimy doznać poparcia w szerokich kołach obywatelskich naszego grodu i kraju; gdyż urządzenie takiej służby bezustannej, wymaga znacznych ofiar pieniężnych. Gmina miasta Lwowa odszczególniająca się zawsze ofiarnością tam, gdzie się rozchodzi o dobro mieszkańców, ofiarowała lwowskiemu Towarzystwu ratunkowemu lokal w ratuszu wraz z oświetleniem, opałem itd. — Składając za to należne podziękowanie, mamy nadzieję, że i nadal nas nie opuści. W tym miejscu składamy również najserdeczniejszą podziękę wiedeńskiemu Ochotniczemu Towarzystwu ratunkowemu za wspaniałe wyposażenie swej najmłodszej siostrzycy Mianowicie dzięki niestrudzonemu doktorowi baronowi Mundy'emu, który zjechawszy do Lwowa, działał skutecznie dla wskrzeszenia tej instytucji.

Zwracamy się tedy jeszcze do czcigodnych mieszkańców z prośbą o liczne przystąpienie do towarzystwa. Statut w paragrafie (§ 5,) oznacza sposoby, w jakie stać się można członkiem (założyciele składają zł. 50 — dożywotni 25 zł. raz na zawsze — wspierający ofiarowują rocznie 1 zł.). Staraliśmy się umożliwić przystąpienie najszerszym kołom społeczeństwa, aby tem samem młodemu towarzystwu dać zdrową i szeroką podwalinę i zrobić je żywotnem;“

Dla ułatwienia przystępującym do towarzystwa, załączono do odezwy kartę korespondencyjną. Ktokolwiek zechce przystąpić do towarzystwa, umieszcza swój własnoręczny podpis i adres na karcie i zaopatruje takową dwucentowym znaczkiem pocztowym.

Stacja ratunkowa mieści się w ratuszu w północno wschodnim narożniku i posiada osobne wejście wprost z placu.

Z politechniki. P. Andrzej Nosowicz, rodem ze Stryja, techniczny aspirant kolei państwowych, złożył II. egzamin rządowy z nauk inżynierskich w szkole politechnicznej we Lwowie.

Doktoraty. P. Gerson Blatt, rodem z Jarosławia w Galicji, otrzymał na krakowskim uniwersytecie stopień doktora filozofji.

P. Arnold Raschkes, rodem ze Lwowa, otrzymał na uniwersytecie wiedeńskim d. 6. bm. stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Opulsko w pow. sokalskim, na budowę cerkwi zapomogi w kwocie 200 zł.

Mianowania. Prezydjum krajowej dyrekcji skarbu zamianowało ukwalifikowanego wachmistrza żandarmerji Michała Pasiekę, kancelistą w XI. klasie rangi.

Nasi urzędnicy hipoteczni. Ażeby uzyskać posadę urzędnika hipotecznego, kandydat obowiązany jest poddać się trudnemu egzaminowi hipotecznemu, a nikt nie może być dopuszczony do tego egzaminu, kto się nie wykaże wiarygodnemi świadectwami, że posiada potrzebne studja zdolności i wiadomości.

To też niedarmo urzędnicy hipoteczni ustawą z dnia 11. czerwca 1868 roku nr. 59 wyposażeni zostali X rangą w ich zawodzie i istotnie spotykamy w ich statusie urzędników sądu krajowego wyższego we Wiedniu, jednego urzędnika hipotecznego w VII. randze, jednego w VIII. randze, ośmnastu w IX randze i trzydziestu dziewięciu w X. randze płacy, a w statusie sądu krajowego wyższego w Bernie widzimy jednego urzędnika hipotecznego w VIII. randze, jednego w IX randze, a stu czterech w X randze, tak, iż wszystkie sądy, nawet powiatowe, obsadzone są urzędnikami hipotecznemi w X. randze, w innych krajach i prowincjach widzimy ten sam zadawalniający stosunek, — tylko nasza biedna Galicja wykazuje zaledwie kilkunastu urzędników hipotecznych w randze X., pomimo, że agenda hipoteczna z każdym dniem się wzmaga, rządowi świetne dochody przynosi, a w budżecie nadwyżkę wykazuje.

Bogdajby to już raz i Galicja poszła za przykładem sąsiednich krajów i postarała się, aby jej urzędnicy, jeżeli nie polepszenie doli, to bodaj to otrzymali, co się im z ustawy słusznie należy.

Zebranie miesięczne członków pierwszego centralnego galicyjskiego towarzystwa stenografów we Lwowie odbyło się onegdaj pod przewodnictwem długoletniego i zasłużonego prezesa tegoż od roku 1864 istniejącego towarzystwa, p. Józefa Polińskiego. Przedmiotem obrad było omówienie spraw do obrad zwołać się mającego na dzień 20. maja b. r. walnego zgromadzenia. Gdy pp. Józef Poliński i Romuald Aleksander Lewandowski, zaproponowani na prezesów, godności tej się zrzekli, zaproponowano na prezesa p. Hamerskiego, b. dyrektora gimnazjalnego.

Na przewodniczących trzech sekcyj (stenografji polskiej, ruskiej i niemieckiej) zaproponowano pp. Józefa Polińskiego, Romana Polińskiego i Maurycego Leśnika

Do komsji rewizyjnej wybrano pp. A. Lewandowskiego, dr. Heppego i Zawadzkiego; bibljotekarzem p. Jana Kałata; sekretarzami pp. Kazimierza Rożałowskiego i Czajkowskiego; skarbnikiem zaś p. Ignacego Dutkiewicza.

Sprawa zmiany statutu wywołała żywą dyskusję, mianowicie co do wysokości wstępnego i wkładki rocznej. Uchwalono sprawę tę przedłożyć walnemu zgromadzeniu.

Fundacja Barczewskiego. Dziennik rozporządzeń wojskowych z d. 6 bm. ogłasza otwarcie fundacji Samsona Barczewskiego dla inwalidów austrjackiej armji, Polaków rzym. kat. wyznania. Fundacja ta wynosi 50 zł. rocznie i udzielaną będzie w dwóch ratach półrocznych, mianowicie 1. maja i 1. listopada każdego roku.

Statystyka pocztowa. Dyrekcja poczt ogłasza: W marcu 1893 nadano we Lwowie 263.086 listów prywatnych, niepoleconych; 180.661 kart korespondencyjnych; 76.027 posyłek pod opaską; 19.574 posyłek z próbkami; 293.247 egzemplarzy gazet; 121.004 listów urzędowych; 59.318 poleconych; 19.393 przekazów na kwotę 566.084 zł. $8^1/_2$ ct.; 55.657 posyłek wartościowych, 4176 czeków, 1404 zwykłych wkładek oszczędności w łącznej kwocie 932.055 zł. 97 ct. Ogółem 1,093.547 posyłek.

Nadeszło do Lwowa: 347.833 listów prywatnych, niepoleconych; 167.810 kart korespondencyjnych: 54.470 posyłek pod opaską; 6 330 posyłek z próbkami; 111.700 egzpl. gazet; 57.820 listów urzędowych; 60.631 listów poleconych; 50.341 przekazów na kwotę 833.809 zł. 92 ct.; 51.297 posyłek wartościowych, 626 asygnat czekowych, 406 asygnat na wypłatę zwykłych wkładek oszczędności (zwroty) w łącznej kwocie 195.875 zł 72 ct. Ogółem 920.912 przesyłek.

Statystyka telegraficzna. W miesiącu marcu nadano 13.285 telegramów, za które pobrano opłatę w kwocie 8254 zł — ct., nadeszło 14 887 telegramów dla adresatów w miejscu, a 84.262 telegramów do przetelegrafowania (transito.)

Pożar. Z Sambora piszą do nas d. 3. bm.: Dzisiejszej nocy wybuchł tu pożar w dzielnicy, zw. „Blich“, i ogarnął w jednej chwili kilka sąsiednich budynków. Chmury iskier, pędzone silnym wiatrem, rozlećiały się po mieście, tak, że w jednej chwili zajęły się dachy dyrekcji skarbowej i magazynów wojskowych, grożąc pożogą całemu miastu. Straż ogniowa, zajęta gaszeniem na „Blichu“, nie była w stanie szerzącego się na tyłu miejscach ognia zlokalizować i prawdopodobnie byłby Sambor uległ losowi Stryja, gdyby nie skuteczna i energiczna pomoc naszej załogi wojskowej, która, zaalarmowana, w jednej chwili pospieszyła z pomocą na miejsce pożogi. Skutecznemu kierowaniu oddziałami ratującemi przez porucznika Petza (Lwowianina), zwłaszcza dzielnym usiłowaniom porucznika Neumanna, który z narażeniem własnego życia przebił się na spadzisty dach dyrekcji skarbu, objęty płomieniami, udało się wzrastający ogień ugasić i Sambor od niechybnej klęski uratować.

Obchód Konstytucji 3. maja w Stanisławowie. Dzięki inicjatywie, powziętej przez „Sokół“, rocznica wiekopomnej tej pamiątki narodowej obchodzoną była w Stanisławowie w rb bardzo uroczyście. Rano o g. 7 odbyło się w tamt. kolegiacie łacińskiej uroczyste nabożeństwo, na które przybyli członkowie „Sokoła“ w mundurach w pochodzie z gmachu teatralnego, prowadzeni przez muzykę kolejową. Tuż za sporym oddziałem „Sokoła“ maszerował pluton miejskiej straży pożarnej. Na nabożeństwo przybyły ze sztandarami „Gwiazda“ i cechy rzemieślnicze. Wieczorem, również za inicjatywą „Sokoła“, odbył się w sali teatralnej uroczysty obchód.

Sprowadzenie zwłok śp. Augusta Czartoryskiego. Piszą do nas z Przeworska: Od długiego czasu wyczekiwali mieszkańcy Przeworska chwili, w której zwłoki śp. księdza Augusta księcia Czartoryskiego przybędą do stacji kolejowej w Przeworsku, skąd miały być przeprowadzone do Sieniawy. Jakoż w d. 6 bm. otrzymał miejscowy lekarz dr. Końcowicz od starostwa w Łańcucie telegram, że zwłoki nadejdą o godz. $1^1/_2$ po południu, lub następnym pociągiem, przybywającym do Przeworska o godz. $4^1/_2$ po południu.

Licznie zebranie tłumy wyczekiwały na stacji kolejowej w Przeworsku nadejścia zwłok. Z duchowieństwa przybył na dworzec administrator parafji ks. Wenc, który miał zamiar z parafjanami swymi odprowadzić zwłoki ze stacji kolejowej, do rozstajnej drogi między Przeworskiem a Sieniawą. Gdy jednak zwłoki o godzinie $1^1/_2$ nie nadeszły, a ks. Wenc, naglony obowiązkami parafji, odjechał do miasta, wyczekiwali sami, tłumnie zgłomadzeni mieszczanie i włościanie uroczystej chwili nadejścia zwłok.

Wreszcie o godz. $4^1/_2$ wagon, zawierający drogie szczątki wielkiego kapłana, otworzono wobec dr. Końcowicza i rodziny zmarłego, którą reprezentowali Jerzy i Witold książęta Czartoryscy. Po podpisaniu paszportu zwłok, wystawionego przez konsulat rządu włoskiego w Genui, przez dr. Końcowicza i otwarciu paki, zawierającej trumnę zmarłego, zewnątrz dębową, złożono zwłoki na skromnym karawanie, do którego przyprzęgnięto cztery kirem okryte konie

Skromną tę trumnę, skromniejszym jeszcze symbolicznym przystrojoną wieńcem, odprowadził tłum oczyma, stojąc na miejscu w bardzo poważnym nastroju ducha, gdyż zwłoki ze względu na późną porę szybko przewieziono do Sieniawy.

Na czele tego — głęboko widokiem tak skromnego przybycia zwłok wielkiego księdza i księcia Augusta wzruszonego — tłumu, stał z odkrytą głową Bernardyn z zakonu OO. Bernardynów w Przeworsku.

Pogrzeb odbył się w Sieniawie d. 8. bm., a z powrotem księcia Władysława Czartoryskiego, ojca zmarłego, bawiącego obecnie za granicą, solenne nabożeństwo z powtórnem wystawieniem zwłok.

Ambulatorjum szpitala Braci Miłosierdzia w Krakowie wynosiło w kwietniu b. r. 650 osób. — Z tych było 369 osób z Krakowa, 82 z Podgórza, a 199 z okolicy. Izraelitów 174

Temperatura. Barometr opada. Średnia temperatura w tym czasie była + 7 6°C., najwyższa + 13.6°C., najniższa + 3·0°C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr będzie co do kierunku połudn.-wschodni, co do siły mierny (3 – 4); średnia temperatura doby pozostanie około + 10°C, niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 75 proc.; opad deszcz nieznaczny, zresztą pogodnie.

Smierć wskutek zamarznięcia. Z Bukowska w sanockiem donoszą, że włościanka Anna Spechania, wracając z Bukowska do domu w Karlikowie, zmarzła onegdaj na polach tej wsi W maju!

Zmiana waluty nada się do celów wyzyskiwania naszych włościan i niejednego, osobliwie z nieumiejących czytać, przyprawi o dotkliwą stratę, jeżeli władze rządowe i autonomiczne nie pomyślą zawczasu o jakichś praktycznych środkach zaradczych, któreby zdołały zapobiedz złemu. Przedewszystkiem wypadałoby czuwać w czasie odbywających się publicznych targów i jarmarków, ażeby wyzyskiwacze ciemnego ludu naszego nie okpiwali, a nad targami i jarmarkami powinna być rozciągniętą stosowna kontrola.

Telefony w Stanisławowie. W ubiegłym tygodniu bawił w Stanisławowie w sprawie założenia stacji telefonicznej, nadkomisarz poczt i telegrafów ze Lwowa. Dotąd zgłosiło się i podpisało deklaracje 16 abonentów, — a skoro liczba ich dojdzie do 20, stacja telefonowa urządzoną zostanie.

Uznanie ministerjalne. Oprócz orderów, udzielonych świeżo rozmaitym osobistościom w Przedlitawji, za skuteczną ich akcję przeciw cholerze zeszłego roku, otrzymali uznanie ministra spraw wewnętrznych pomiędzy innymi pp: Wład. Fedorowicz, właściciel Okna; Jan Czeżowski, starosta w Gorlicach; dr. Wład. Skalski, lekarz w Samborze; dr. Karol Werner, lekarz w Śniatynie; Jakób Asłan, burmistrz m. Kołomyi; Roman Klein, burmistrz Podgórza; Mieczysław Zachar, starosta w Kocmaniu; Michał Kałmucki, naczelnik stacji kolej. w Ickanach i Franc. Polin, szef centraln. biura bukowińskich kolei lokalnych w Czerniowcach.

Wydawnictwo „Gazety wiedeńskiej“ ogłasza „Z powodów technicznych drukowaliśmy nasze pismo dotąd częścią w Krakowie, częścią zaś we Wiedniu. Odtąd będzie ono drukowane tylko we Wiedniu i we własnym zarządzie. W ogóle dołożymy starań, ażeby je możebnie ulepszyć i rozszerzyć.

Tem śmielej więc apelujemy do polskiej publiczności o poparcie go w miarę możności.

Gazeta wiedeńska będzie też nie, jak dotąd, raz na tydzień, lecz co drugi dzień, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę wydawaną.“

Za demonstracje irredentystyczne, z okazji srebrnego wesela króla włoskiego, wydalono ze szkół średnich w Tryeście bardzo wielu stosunkowo uczniów. Tamtejszy dziennik włoski *Piccolo* narzeka na tę surowość drakońską wobec młodzieży i wzywa posłów tryesteńskich, aby łącznie z kolegami swymi z Czech i Morawji, gdzie również powydalano wielu z gimnazjów, poczynili kroku u rządu, celem cofnięcia, lub przynajmniej złagodzenia rozporządzeń tak ostrych.

Dwa śliczne oglery arabskie podarował sułtan królowi Aleksandrowi serbskiemu, przy sposobności notyfikacji objęcia przezeń rządów, której to misji dokonał pułkownik Markovic. Abdul Hamid przyjmował reprezentanta Serbji z wielkiemi honorami i obdarował go również z monarszą hojnością.

Przejście do unji. Serbska prawosławna gmina Welki Peganac zawiadomiła ks. biskupa Drohobeczky'ego w Zagrzebiu, iż porzuca prawosławie i przechodzi do unji.

W Gdańsku, mają w dzień wiekowej rocznicy drugiego rozbioru Polski grać z wieży tesame chorały, które grano przed stu laty w dniu składanego homagium, między innemi i „Es wolle Gott uns gnädig sein“. Przed stu laty miało to ten sens, który początkowe słowa wyrażają bo Gdańsk szedł wtedy z przymusu w przyszłość, której się bardzo lękał.

Georginie w bukiecie dla panny młodej stały się powodem procesu ogrodnika z panem młodym. Jakiś profesor gimnazjalny w Niemczech, żeniąc się, zamówił u ogrodnika bukiet za 7 marek. Ponieważ była to jesień i ogrodnik róż nie posiadał, przeto włożył w bukiet kilka białych georginij. Kiedy profesor wręczył bukiet swojej przyszłej, ta oddała mu go, mówiąc, że nie wypada iść do ślubu z georginiami. Profesor przełknął gorzką pigułkę, odesłał bukiet ogrodnikowi i nie chciał za niego zapłacić. Ogrodnik zaskarżył profesora, a sąd, nie mogąc sobie poradzić na razie, zawezwał znawców, którzy orzekli, że georginje w bukiecie dla panny młodej znajdować się nie powinny. Sąd uwolnił profesora, a ogrodnik udał się do wyższej instancji, która również oddaliła jego pretensje, skazując go w dodatku na 300 marek kosztów sądowych.

Nowe aresztowania w Petersburgu. Z nad Newy donoszą, że z końcem kwietnia br. odkryto tam w dzielnicy Wiborgskiej tajne stowarzyszenie, składające się ze studentów uniwersytetów i starszych gimnazjastów, skutkiem czego też aresztowano 18 osób. Na ślad stowarzyszenia naprowadziło morderstwo, spełnione w dniu 22. kwietnia br. w pobliżu jednej ze stacyj kolei Warszawskiej. Dnia rzeczonego spostrzegł żandarm, pełniący tam służbę na peronie, trzech młodych ludzi, którzy wysiedli z pociągu petersburgskiego i udali się do sąsiedniego lasu. Nazajutrz rano znaleźli chłopi w tym lesie czapkę gimnazjasty, a nieco dalej odciętą od kadłuba i srodze zeszpeconą głowę, kadłub nagi, kawałki odzieży i bielizny ze znakami K. R. G. Gdy po niejakim czasie doszła wiadomość z Kronsztadu, że tam zniknął bez śladu jeden z gimnazjastów, policja połączyła ten fakt z ową zbrodnią tajemniczą. Podejrzanych wyśledzono w Petersburgu i przez konfrontację ze służbą kolejową i z żandarmem wspomnianym, skonstatowano, że mordercami swego kolegi byli dwaj studenci wydziału medycznego w Petersburgu. Zbrodni tej dopuścili się po uchwale sprzysiężonych, ponieważ zamordowany chciał wystąpić z tajnego towarzystwa i obawiano się, aby spisku nie zdradził.

Dobrze leczy! Z Berlina donoszą: Tutejszy lekarz dr. Köster, wpadłszy w sprzeczkę z pacjentem, który do niego przyszedł z prośbą o poradę, strzelił do niego z rewolweru i przestrzelił mu szczękę.

Z życia towarzyskiego. Ślub panny Zofji, córki pp. Karolów Estreicher-Rozbierskich z p. dr. Ignacym Rosnerem, odbędzie się we czwartek dnia 11. maja b. r. o godzinie 6. wieczorem w Krakowie w prywatnej kaplicy kardynała księcia biskupa krakowskiego.

† Marcelin Guyski. Sztuka polska poniosła ciężką stratę. Znakomity rzeźbiarz Marcelin Guyski zakończył d. 6. maja życie w Krakowie, po długiej i ciężkiej piersiowej chorobie, która go już od początku ostatniej zimy do łoża boleści przykuła. Guyski był artystą „z łaski bożej", pełen gorącej miłości dla sztuki, niezrównany portrecista, zwłaszcza kobiecych postaci, a niektóre jego biusta można śmiało zaliczyć do arcydzieł współczesnej rzeźby.

Sp. Guyski urodził się w 1830 r. w Krzywoszyńcach w dawnem województwie kijowskiem, a szkoły ukończył w Niemirowie, w gimnazjum, założonem przez hr. B. Potockiego.

W r. 1874 przybył Guyski do Krakowa dla wykonania kilku popiersi, zamówionych u niego przez rodzinę hr. Potockich. Urządziwszy sobie pracownię w dworku Potockich przy ulicy Straszewskiego, przebył tam ostatnie 20 lat swego życia, wyjeżdżając niekiedy na krótki czas do Włoch, lub latem do Zakopanego.

Odczyt. Ku uczczeniu 102 rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja, odbył się onegdaj w sali ratuszowej odczyt p. Juljusza Starkla; „O Konstytucji Trzeciego Maja".

W sali zebrało się sporo publiczności, która z ogromnem zajęciem przysłuchiwała się słowom prelegenta. Mowca skreślił naprzód w krótkich słowach ówczesne położenie Europy i wypadki w Polsce, które poprzedziły ten ważny akt w dziejach naszego narodu. Następnie szeroko omawiał znaczenie Konstytucji, opisał działania jej twórców i wrażenie, jakie ona wywarła w całej Europie. Wszędzie powitano ją z zapałem. W dalszym ciągu opisał knowania Moskwy, Austrji i Prus wymierzone przeciw niej, które niestety skończyły się rozdarciem naszej ojczyzny, a prelekcję swą zakończył wezwaniem do zebranych, aby naśladując twórców konstytucji, zawsze pracowali szczerze dla dobra ojczyzny z zaparciem się siebie, stawiając dobro publiczne ponad interesy osobiste. Za prześliczny i prawdziwie patrjotycznym duchem owiany odczyt nagrodzono prelegenta hucznemi oklaskami.

Uroczystość sypania kopca pomimo niepogody i co chwila padającego deszczu odbyła się onegdaj po południu przy udziale kilkuset młodzieży szkół średnich, rękodzielniczej i akademików. Młodzież odśpiewała pieśni patrjotyczne, a od czasu do czasu rozlegały się wystrzały z moździerzy.

Oj ten maj tegoroczny daje się nam dobrze we znaki. Zamiast zieloności i śpiewu słowików — przyniósł nam w podarunku śnieg i zimno. Wczoraj powietrze nie co się odejściło, nawet słońce kilka razy wyjrzało z poza czarnych chmur — ale wiosny prawdziwej jakoś doczekać się nie możemy. I jak tu nie narzekać na Galicję?

Wydział publicystyczny wystawy krajowej we Lwowie w r. 1894 odbył onegdaj pełne posiedzenie w licznym — jak zwykle — komplecie. Referent wydziału p. Zajączkowski zdał sprawę z dotychczasowych czynności biura prasowego, poczem ebradowano nad utworzeniem sekcji wydziału publicystycznego w Krakowie i nad wielu innemi sprawami, chodzącemi w zakres tego wydziału. Obradom, które miały charakter ściśle poufny, przewodniczył prezes dr. Kubala. Na zebraniu onegdajszem obecnym był także i kilkakrotnie głos zabierał delegat krakowski, a wiceprezes wydziału publistycznego p. Chyliński, redaktor Czasu.

(m) Z Towarzystwa strzeleckiego. Onegdaj o godzinie 3. popołudniu, w pięknej sali Strzelnicy miejskiej, odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa strzeleckiego. Przewodniczył prezes p. Michał Michalski. Ze sprawozdania wydziału, odczytanego przez sekretarza p. Edmunda Riedla, dowiedzieliśmy się, że Towarzystwo strzeleckie świetnie się rozwija, a najlepszym tego dowodem nadspodziewany wzrost członków. W roku 1890 liczyło Towarzystwo członków około 50, obecnie zaś liczy 141. Wydział starał się przedewszystkiem rozbudzić życie na wewnątrz, a równocześnie przy każdej sposobności zaznaczyć żywotność na zewnątrz. Oprócz zwykłych piątkowych zebrań towarzyskich, urządzono opłatek i święcone, oraz kilka uczt na cześć zasłużonych członków Towarzystwa. Wszystkie przyjęcia wypadły świetnie. W strzelaniach (królewskiem, popisowem i tradycyjnem) wzięło udział 246 członków, a strzałów padło razem 7.005.

W ubiegłym roku gościło także Towarzystwo w swoich murach uczestników Zjazdu Sokołów polskich. W wykonaniu uchwał walnych zgromadzeń, zajmował się wydział także wydaniem monografji Towarzystwa, saprowadzeniem szkoły strzelania i założeniem własnego skarbca. Napisanie monografji Towarzystwa poruczono dr. Czołowskiemu, któremu dostarczono potrzebnych przywilejów, dokumentów, ksiąg itd. Szkoła strzelania zostanie w niedługim czasie otwarta, a sprawa założenia własnego skarbca, dzięki ofiarności członka Towarzystwa, p. J. Wczelaka, w najbliższym czasie zostanie pomyślnie załatwiona.

Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości, udzielając wydziałowi absolutorjum.

Następnie uchwalono zmianę premji królewskiej. Dotychczas król otrzymywał 150 zł. jako premję, był jednakże obowiązany wydać dla członków Towarzystwa ucztę. Było to rzeczą bardzo kosztowną i wielu członków nie brało z tego powodu udziału w strzelaniu królewskiem. Otóż, na wniosek wydziału, uchwalono walne zgromadzenie zniesić ową premję 150 zł., a natomiast urządzić ucztę królewską kosztem Towarzystwa.

W dalszym ciągu zmieniono także regulamin strzelania do tarczy. Na premje przeznaczono 80 zł. i podzielono je na 4 klasy, zaprowadzając równocześnie odznaki honorowe.

Przy wyborze uzupełniającym do wydziału wybrani zostali ponownie pp.: St. Ciuchciński, Edmund Riedl, Karol Glanz i Fr. Głodziński; zaś do komisji rewizyjnej weszli pp.: J. Schajer, Fr. Mozer i Wincenty Rawski. W końcu, na wniosek p. Walichiewicza, wybrano komisję, złożoną z 5 członków, którzy mają się zająć rewizją statutu. Wnioski swoje ma przedłożyć komisja wydziałowi, a sprawa ta będzie ostatecznie załatwiona na następnem walnem zgromadzeniu. Do komisji tej weszli pp.: Karol Winiarz, Ohle, Bieniedzki, Lerski i wnioskodawca.

Onegdajszy wieczór u państwa namiestnikowstwa wypadł tradycyjnie świetnie. Już o godz. 9½ zapełniły się gościnne sale licznem gronem zaproszonych, wśród których najliczniej reprezentowani byli posłowie sejmowi — dla nich to bowiem głównie poświęcony był wieczór onegdajszy. Nie brakło jednak i innych osób: wszystkie sfery towarzyskie miasta i kraju znalazły tu swych przedstawicieli. Rzęsiście oświetlona sala, w której rozlegały się dźwięki orkiestry 30 pp. pod batutą p. Rolla, przedstawiała istotnie imponujący, a nader barwny widok. Kontusze i mundury rywalizowały co do ilości z frakami, a czamarki polskich włościańskich posłów i świty posłów ruskich, uzupełniały obraz. Przyjęcie było, jak zawsze, bardzo serdeczne, to też panował nastrój, jaki rzadko tylko widać w podobnych oficjalnych zebraniach. Wieczór zaszczycił swą obecnością arcyks. Salvator.

Obchód narodowy. Prawdziwą niespodziankę dla lwowskiej publiczności urządziła wczoraj „Czytelnia kobiet" wieczorem, poświęconym dniu 3go Maja. Wstępne słowo, wygłoszone przez pannę Niedziałkowską i wypracowane z prawdziwą znajomością historji narodu naszego, a zwracające całą naszą baczność i uwagę ku oświacie ludowej, było bardzo piękne. Burzą oklasków przyjęto pannę Szlezygier, która przy akompaniamencie p. Niewiadomskiego wypełniła prawie cały wieczór. Pieśni, przez nią śpiewane, szczególniej Żeleńskiego „Z łąk i pól", Chopina „Piosnka litewska" i „Mazurek", oraz Niewiadomskiego „Rezeda" entuzjazmowały publiczność, oklaskującą każdy numer. Deklamacja pani Cz. „Przed sądem" (Konopnickiej) i p. Marynowskiego, wygłoszone z siłą i zrozumieniem, były przyjmowane hucznemi oklaskami całej publiczności, również i śpiewy członków „Lutni" pod osobistem kierownictwem radcy Cetwińskiego.

Śpiew panny Szlezygier i deklamacja przełożone były ślicznemi obrazami p. Lewandowskiego. Szczególniejszym talentem obdarzony, artysta ten ułożył wczoraj trzy obrazy, które były skończonemi kompozycjami, pełnemi myśli.

„Kopalnie sybirskie", gdzie przy spoczynku ukazuje się Matka Boska Częstochowska, rozrzewniły całą publiczność, a drugi obraz „Noc Świętojańska" zachwycił pięknością układu i kobiet, jakie brały w nim udział. Młody chłopak wiejski zrywa kwiat paproci, a przed oczyma jego ukazują się wszystkie sztuki i obowiązki, wśród których króluje miłość Ojczyzny. Prześliczne to były panie, które chłopcu temu ukazały się wczoraj — w obrazie!

Trzeci obraz „Apoteoza „Polski" również zachwycił widzów.

Całość koncertu wypadła nadzwyczaj poważnie i pięknie, dzięki paniom z Czytelni kobiet, którym od publiczności serdeczne należy się uznanie. *M-ski.*

Ogromne zbiegowisko wywołał onegdaj w rynku około godziny 6. wieczorem dobrze podchmielony kapral t. zw. „piekarzy" (*Verpflegssoldaten*), który swem wesołem, a niezbyt przystojnem dla żołnierza zachowaniem zwracał ogólną uwagę. Na nieszczęście rozbawionego syna Marsa pojawił się niebawem patrol wojskowy i w towarzystwie niezliczonej zgrai uliczników odprowadził go na główny odwach.

Arcyksiążę austrjacki o podziale Polski. Wyszła właśnie z druku wydana staraniem arcyksiążąt Albrechta i Wilhelma książka ich ojca, zwycięzkiego pogromcy Napoleona I., arcyksięcia Karola. W książce tej, w dziale aforyzmów znajduje się ustęp, który pozwolimy sobie dosłownie zacytować: „Ludwig XIV. nahm das Recht des Stärkeren zur Grundlage seiner Politik. Friedrich der Grosse befolgte seinen System, und die unmoralische Theilung von Polen wurde eben in diesem Sinne ausgesproch n".

Składki. Na fundację imienia Tadeusza Kościuszki z wygranych w karty złożył p. R. Winiarski z Podhajczyk 1 zł. 72 ct, p. Franciszek Pawłowicz 5 zł. 3 ct.

III. posiedzenie polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek 9. maja 1893 roku, o godzinie 6. wieczorem w sali Instytutu chemicznego (ulica Długosza). Porządek dzienny: 1. Dr. B. Dybowski: Z biologji kukułek. 2. Drobne komunikacje.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś we wtorek po raz pierwszy „Muszkieterzy w konwikcie", operetka w 3. aktach Verney'a.

Teatr. Onegdaj tedy po raz ostatni w dobiegającym do końca sezonie operowym ujrzeliśmy na scenie naszej wspaniałe iście dzieło Leoncavalla, które tak ogromne, zarówno na całym świecie, jak i u nas, zdobyło sobie wstępnym bojem powodzenie. Dość wspomnieć, że każdym razem już w kilka godzin po zapowiedzeniu „Pajaców" teatr bywał wysprzedany, a nadto mnóstwo osób odchodziło od kasy teatralnej z żalem, nie mogąc już dostać zgoła żadnych biletów. Tak samo miała się rzecz i wczoraj. Teatr był formalnie nabity publicznością, która raz jeszcze pragnęła zachwycać się cudnemi dźwiękami muzyki Leoncavalla, tak świetnie interpretowanemi przez artystów naszej opery, wczoraj, niestety, po raz ostatni. Czuć to było w całym nastroju wieczoru, który mimo woli i wiedzy uczestników, zamienił się w wspaniałą owację pożegnalną dla śpiewaków naszych. Co chwila prawie rozbrzmiewały w audytorjum burzliwe a długotrwałe oklaski, nie te oklaski konwencjonalne jeno, ale płynące z szczerego zachwytu, niemal zapału. Były one i pożegnaniem serdecznem artystów naszych i podzięką za tyle wieczorów, tak mile dzięki im spędzonych i wreszcie jakby prośbą: Pamiętajcie o nas! Do zobaczenia!

Koncert. Na dochód wdów i sierót po gr. kat. księżach odbędzie się za staraniem „Muzy" we wtorek dnia 9. b. m. koncert w „Narodnym domu". W wykonaniu wezmą udział: nasza primadonna p. Pawlików-Nowakowska, panny Baczyńska i Wierzbicka, tudzież „Lutnia". Akompaniament objął p. prof. Neuhauser. Nader obfity i piękny program, jakoteż szlachetny cel koncertu rokują mu świetne powodzenie, i bilety zostały już w znacznej części rozchwytane.

Ze świata sztuki. Jan Matejko pracuje nad obrazem znacznych rozmiarów: „Śluby Jana Kazimierza" Dzieło to ma być wysłanem na wystawę krajową we Lwowie. Juljusz Kossak kończy piękne ilustracje do pieśni legionów „Jeszcze Polska nie zginęła". Każda ze strof tej pieśni otrzymała osobną kompozycję, godną znakomitego artysty.

„Polska Beatrycze" (*Die Polnische Beatrice*). Pod tym napisem rozpoczęła praska *Politik* w feljetonie swego pisma druk pracy p. H. Monata, osnutej na dziele St. Tarnowskiego „Studja do historji literatury polskiej. Wiek XIX. Zygmunt Krasiński. W Krakowie 1893".

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tegoroczne wiosenne premiowanie koni odbędzie się w Galicji zachodniej, a mianowicie w Łańcucie dnia 13. maja, w Mielcu dnia 15. maja, w Bochni dnia 17. maja i w Jaśle dnia 19. maja 1893 r.

W każdej z powyżej wymienionych miejscowości premiowane będą klacze, w kraju chowane, a to: 1. Klacze rozpłodowe ze źrebiętami. 2. Młode klacze. 3. Źrebice. Jako nagrody państwowe będą rozdane:

1. Kategorja: a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 35 zł.; b) jedna nagroda pieniężna w kwocie 20 zł.; c) jedna nagroda pieniężna w kwocie 15 zł.; d) cztery nagrody pieniężne w kwotach po 10 zł.

2. Kategorja: a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 20 zł.; b) jedna nagroda pieniężna w kwocie 14 zł.; c) dwie nagrody pieniężne w kwotach po 10 zł.

3. Kategorja: a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 25 zł.; b) jedna nagroda pieniężna w kwocie 20 zł.; c) cztery nagrody pieniężne w kwotach po 10 zł.; dalej rozdane będą w każdej z wymienionej trzech kategoryj srebrne medale państwowe.

Ostatnie wiadomości.

W niedzielę w południe odbyła się w sali radnej Wydziału krajowego, pod przewodnictwem księcia marszałka konferencja posłów, którzy są zarazem prezesami rad powiatowych, w sprawie soli. Co do spedycji soli nikt nie zabierał głosu — co do ingerencji zaś wydziałów powiatowych w sprawie sprzedaży soli, wszyscy się zgodzili, że ingerencja tychże musi być utrzymywaną w tym kierunku, iż podania o zawiadywanie magazynami soli muszą przechodzić przez wydziały powiatowe.

Wydziałowi krajowemu służy prawo odrzucenia podania — nie może jednak zatwierdzić takowego, jeżeli opinja wydziału pow. będzie przeciwna. Wydziały powiatowe mają mieć prawo i obowiązek nadzoru nad magazynami i sprzedażą soli w powiecie i zarządzenia ze swego ramienia tam, gdzie zajdzie nagle tego potrzeba, środków zaradczych i zawiadomienia równoczesnego o tem Wydziału krajowego. Wydziały powiatowe mogą objąć także na siebie sprzedaż soli pod warunkami, przez Wydz. kraj. określonemi, a w takim razie ustanowienie magazynierów od wydziału powiatowego będzie zawisłe. Członek Wydziału kraj. p. Romanowicz oświadczył, iż uchwały te zakomunikuje Wydziałowi krajowemu na najbliższej sesji.

Według telegramów, delegacje wspólne zwołane są do Wiednia na dzień 25. maja, we czwartek. Uroczyste otwarcie mową cesarza odbędzie się 27. maja.

Sejmy krajowe mogą zatem swobodnie radzić do Zielonych Świąt. Właściwie nie ma ani przepisu ustawowego, ani słusznego powodu do zaprzestania pracy sejmowej bo każdy sejm krajowy może się przecież snadnie obejść bez tych kilku posłów, którzy są zarazem członkami delegacji wspólnej, zwłaszcza Sejm galicyjski, w którym — jak słusznie powiada *N. Ref.* — i bez takiego zewnętrznego powodu absentuje się zwykle do 50 posłów, a mimo to sprawy idą swoim trybem.

Z Rzymu donoszą nam z poważnego źródła: „W prasie niemieckiej trwa polemika na temat słów, wyrzeczonych przez cesarza Wilhelma do kardynała Ledóchowskiego. Polemika ta jest zupełnie bezcelewą — czy bowiem cesarz Wilhelm powiedział, jak to twierdzi *Köln. Volksztg.* „Nieprawdaż — że wszystko, co było, jest zapomniane?"—czy też nie powiedział tych słów, to pewna, że całe jego zachowanie się wobec kardynała Ledóchowskiego odpowiadało ich treści. Wszakże cesarz osobiście usadowił kardynała po prawicy, rozmawiał z nim w sposób nader serdeczny i poufały — po śniadaniu ująwszy go pod ramię przeszedł do bocznego pokoju, a następnie pierwszego przedstawił go cesarzowej. Wszystko to, aż do ofiarowania mu upominku ze swym portretem, świadczy, że młody cesarz chciał okazać, iż odczuwa całą krzywdę, jaką niegdyś wyrządzono Ledóchowskiemu i postępowaniem swem chciał przekreślić przeszłość. Dodamy tu także drobny, ale ciekawy szczegół. Kardynał Ledóchowski pojawił się z insygniami orderu czerwonego orła, który niegdyś od starego Wilhelma otrzymał Od czasu złożenia go z godności prymasa ubrał ten order po raz pierwszy."

Z Rzymu donoszą, że pogłoski o spodziewanem ustąpieniu kardynała Rampolli ze stanowiska sekretarza państwowego są zupełnie bezpodstawne. Przed kilku jeszcze dniami miał papież wobec świadków powiedzieć do Rampolli. „My obaj na śmierć i życie pozostaniemy razem."

Z prowincyj bałtyckich piszą do *Now. Wr.*, że rząd zamyśla tam założyć „Bałtyckie Towarzystwo prawosławne" i „Towarzystwo dla popierania rosyjskiej oświaty w bałtyckich guberniach". Dewiza towarzystwa ma opiewać." „Prawosławie, autokracja, narodowość", — a więc tak samo, jak dewiza „Słow. Towarz. dobroczynności."

Now. Wremia oburza się na egzarchę bułgarskiego za to, że telegram przesłał swe życzenia księciu bułgarskiemu z okazji jego zaślubin. *Now. Wremia* widzi w tem potwierdzenie pogłosek, że egzarcha pojednał się z rządem.

Według depeszy, nadeszłej z Kalkuty, rząd indyjski postanowił złożyć z tronu chana Kelatu, jako okrutnego tyrana, który podczas swego panowania skazał na śmierć trzy tysiące swoich poddanych. Równocześnie ma być anektowany Beludżystan.

Dnia 6. bm. ukazał się w Belgradzie manifest partji liberalnej, wzywający wszystkich członków stronnictwa do polityki abstynencyjnej i do wstrzymania się podczas wyborów od głosowania. Stronnictwo liberalne — mówi manifest — postępowaniem swojem dowiedzie przed całą Europą, że obecnego rządu, który zamachem stanu przyszedł do władzy, nie uznaje za konstytucyjny.

Królowa Natalja wystosowała list do jednego ze swych przyjaciół, należących do partji liberalnej, że głęboko ubolewa, iż zamach stanu, wymierzony wprost przeciw rejentom, dotknął także stronnictwo liberalne, które po rycersku broniło swej słusznej sprawy w prasie i w parlamencie. Królowa nie wątpi, że partja liberalna, która największe zasługi położyła dla rodu Obrenowiczów, także nadal wytrwa w dynastycznej wierności.

Francuskie ministerstwo wojny, jak donoszą z Paryża, wydało nowy regulamin o traktowaniu jeńców wojennych, który przyznaje zupełną neutralność personalu i materjału ambulansowego, a utrzymuje w mocy dawne przepisy co do pojmanych obcych oficerów. Jeżeli słowem honoru zobowiążą się nie brać udziału w dalszym ciągu wojny, wolno im broń nosić. W razie usiłowanej ucieczki podpadają tylko karze dyscyplinarnej. Gdyby zbiegłego takiego oficera pojmano jako uczestnika walki, winien być rozstrzelony. Oficerowie jeńcy będą podzieleni na grupy po 20, dozór nad taką grupą obejmuje oficer rezerwy, lub obrony krajowej. Oficerowie-jeńcy muszą się nadto poddać fotografowaniu. Jeńcom wypłacany ma być następujący żołd dzienny: jenerałom dywizyjnym 11·20 fr., oficerom sztabowym 8·40 fr., kapitanom 6·70 fr., porucznikom 3·40 fr., podoficerom i szeregowcom, żołd tychże stopni w armji francuskiej.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Wiedeń 8. maja. Większa część dzienników tutejszych wyraża swe niezadowolenie z powodu odrzucenia przedłożenia wojskowego i rozwiązania reichstagu w Berlinie.

Berlin 8 maja. Wskutek onegdajszego głosowania nad przedłożeniem wojskowem, spodziewają się tu wystąpienia około 15 członków ze stronnictwa liberalnego.

Berlin 8. maja. Kanclerz Caprivi i sekretarz stanu Marschall byli wczoraj na śniadaniu u cesarza.

Berlin 8. maja. Jak słychać, ma cesarz Wilhelm być obecnym na manewrach jesiennych w Rumunji.

Berlin 8. maja. Dzienniki rozpatrując sytuację, wytworzoną przez rozwiązanie parlamentu zaznaczają jako fakt, nader doniosły, pojawienie się posłów alzacko-lotaryngskich, ażeby głosować przeciw ustawie wojskowej. Powtórzył się tu fakt, który zdarzył się w r. 1887 przy podobnej okoliczności. Krok ten posłów alzacko-lotaryngskich jest manifestacją anti-niemiecką.

Londyn 8. maja. Przed pałacem sprawiedliwości w Dublinie eksplodowała wczoraj bomba dynamitowa, nie wyrządzając jednak żadnej szkody.

Paryż 8. maja. Wszystkie pisma tutejsze uważają zajścia sobotnie w berlińskim reichstagu, jako bardzo groźne dla międzynarodowego położenia. Prorokują te pisma, że w przyszłej kampanji wyborczej Francja będzie służyła jako straszydło i już dziś wzywają swój naród do zachowania rezerwy i zimnej krwi w podobnych wypadkach.

Berlin 8. maja. Na niedzielnej giełdzie prywatnej było wczoraj usposobienie bardzo mdłe. Kredyty 333·10.

Wiedeń 8. maja. Studenci, którzy wyprawiali skandale w teatrze na Josefstadt, zasądzeni zostali bez wyjątku na kary aresztu od jeden do czteru dni.

Wiedeń 8. maja. Cesarz powrócił tu wczoraj rano z Budapesztu i zaraz po powrocie udał się do Lainzu w odwiedziny do swej córki, arcyks. Marji Walerji. Hr. Kalnoky powrócił z Budapesztu w południe.

Wiedeń 8. maja. Dnia 14. bieżącego miesiąca poczną się wycieczki kursu sztabowców, 90 oficerów pod przewodem jednego pułkownika i podpułkownika i 4 majorów w sześciu odrębnych partjach, po Austrji dolnej, Morawie i Czechach.

Berno (morawskie) 8. maja. Na zgromadzeniu mężów zaufania Niemców morawskich uchwalono rezolucję, akceptującą w zupełności postępowanie zjednoczonej lewicy i wyrażającą życzenie, aby się w lecie, albo w jesieni wiec zebrał.

Londyn 8 maja. Wczoraj po południu odbył się w Hyde Parku wielki mityng robotniczy, w którym wzięło udział sześćdziesiąt tysięcy uczestników. Pomiędzy mowcami znajdowało się wielu posłów do parlamentu. Zgromadzenie przyjęło przez aklamację rezolucję, domagającą się zaprowadzenia ośmiogodzinnego dnia roboczego. Całe zgromadzenie odbyło się w największym porządku.

Sofja 8. maja. Książę Ferdynand bułgarski wraz z małżonką wstąpi d. 11. b. m. na ziemię bułgarską w Sistowie.

Paryż 8. maja. W kołach parlamentarnych słychać, że kilku posłów zamierza postawić w izbie posłów wniosek względem rozwiązania parlamentu i że w razie przyjęcia tego wniosku, rząd się nań zgodzi. Mówią nawet, że nowe wybory na połowę czerwca naznaczone zostaną.

Berlin 8. maja. Wszystkie stronnictwa układają odezwy do wyborców. Wolnomyślni utracą przy wyborach prawdopodobnie 25 mandatów, gdyż pewna część, jakich 25, wystąpi z pewnością ze stronnictwa wolnomyślnego. — Przed gmachem trybunalskim w Berlinie eksplodowała wczoraj bomba dynamitowa. Popękały szyby, ale nikt nie zginął.

Zdaniem niektórych pism tutejszych, przyszłe wybory do rajchstagu niemieckiego będą walką między koroną a narodem.

Rzym 8. maja. Od dwóch dni bawi tutaj ks. arcybiskup Stablewski.

Poseł pruski przy Watykanie Bülow wręczył od cesarzowej niemieckiej kosztowny pierścień z cyfrą cesarzowej, dyrektorowi biblioteki watykańskiej, ks. Luszemu, który cesarzowę oprowadzał.

Madryt 8. maja. Z Barcelony donoszą, że stojąca tam piechota nie chce spełnić rozkazu min. wojny i odpłynąć na wyspę Kubę, ponieważ przeznaczone tam wojska mają być (z powodu zabójczego klimatu) wybierane drogą losowania, a nie własnowolnym rozkazem

Wiedeń 8. maja. (Targowica bydła). Na tutejszy targ bydła rogatego spędzono 5103 wołów, między temi 1314 galicyjskich. Płacono po 48 do 55 zł. za jeden cetnar żywej wagi metrycznej. Towar najlepszej jakości płacono po [illegible]8 zł. 50 ct.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 8. Maja 1893 r. (godz. 2 min. 05 po południu).

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje alpejskie Towarzystwa górniczego	64 90	
" węgierskie banku kredytowego	392 50	
" Banku anglo-austrjackiego	15[illegible] —	
" Unionbanku	257 —	
" kolei Karola Ludwika	2[illegible] —	
" kolei północnej	2[illegible]4	
" kolei południowej (Lombardy)	1[illegible]6 2	
" kolei państwowej	[illegible]7 5[illegible]	
" kolei lwowsko-czerniowieckiej	257 —	
" kolei węgiersko-północno-wschodniej	— —	
Losy komunalne wiedeńskie	177 -	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	181 50	
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	—	
Akcje kolei północno-zachodn. (lit. B. Elbethal)	240 -	
Losy regulacji Cisy		
Akcje Banku dla krajów koronnych	[illegible]	
Renta węgierska złota 4-proc.	[illegible]5 70	
Akcja Bankvereinu	1[illegible]5 20	
Rosyjski rubel papierowy	[illegible]21 5[illegible]	
L[illegible] węgierskie	117 ¾	
Akcje kredytowe	335 2	
Renta koronna austr.	—	
Renta koronna węg.	— —	
Napoleondory	— —	

Berlin, dnia Maja 1893 r. (godz. — min. — po południu).

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Rosyjski rubel papierowy	-	
Akcje austrjackie kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austrjackie banknoty		
Akcje kolei południowej (Lombardy)		
Rosyjska pożyczka wschodnia		

Przyjechali do Lwowa.

dnia 8. maja 1893 r

HOTEL EUROPEJSKI Hr. Tyszkiewicz z Kolbuszowy C. Lipkowska z Ros i. I. Kopczeński z Tarnopola. H. Jakłowa z Ha[illegible]zowa I Gadowski, M Gołąb z Krakowa. S. Ornstein z Czerniowiec. I. Fürstenberg, O. Münsterberg z Danzig. E. Piesch z Żółkwi. B. Nowiński z Serajska. L. Bir[illegible]ns z Tarnopola. W. Tchorznicki z Nadyby.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. W. Orłowski z Lisowic. Hr. O. Borkowski ze Szlachciniec. B. Mikucki z Krakowa. W. Younga z Po[illegible]zycza. A. Winnicka z Turady. S. Wuchowicz z Dawidkowic. I Biela z Drohobycza. I. Ebner z Monasterzysk. A. Kral, F. Bettelheim z Wiednia.

HOTEL CENTRALNY. M Gawalewicz, R. Wolff z Warszawy. M. Maciejowska z Tarnowa. T. Witosławski z Boszczowa. M. Grodzicka z Brzeżan. Dr I. Petelenc z Sambora. M. Wiśniewski z Drohobycza. W. Raciborski z Podniestrzan. Dr. S. Pehorecki z Tarnopola. W. Kownacka ze Świtażowa. Dr. E. Kowalski z Jaworza I. Gerlinghaus z Berlina. I. Jastrzębski z Doliny. I. Gränzer, B. Breitbarth, I. Moser, M. Reichwald, H. Bernstein, L. Steinhardt, M. Spitzer z Wiednia.

NEKROLOGJA.

†

JÓZEF Landsdorf BOCHEŃSKI
właściciel dóbr ziemskich,
po długiej a ciężkiej słabości opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się po wieczność dnia 6. maja b. r. w 62 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Mickiewicza l. 8, odbędzie się w dniu 9. maja b. r. o godzinie 10. przed południem do kościoła OO. Jezuitów, zkąd po odprawionem nabożeństwie zwłoki do grobowca familijnego na cmentarzu Łyczakowskim złożone zostaną.

W nieutulonym żalu pozostała żona z synem i córką, zaprasza na obrzęd pogrzebowy wszystkich krewnych, przyjaciół, znajomych i pobożnych chrześcian.

Lwów, 7. maja 1893.
„CONCORDIA".

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Hafty na kanwie, suknie, atłasie, pluszu, zaczęte i niewykończone, oraz wszelkie przybory do haftów, włóczki, filorele, bawełny francuskie, kanwy, jawy, juty, congres, poleca najtaniej Mikołaj Ludwik, Lwów, ul. Halicka 14.

Ciężarki do gimnastyki w wadze do 3ch kilo, para po c. 22, nad 3 kilo para po ct. 20, za 1 kilo, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1, (naprzeciw Katedry).

Poszukuje się EKONOMA, odpisy świadectw nadsełać Zarząd Dóbr Tutkowiec, poczta Krukienice nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 326

Panów oficjalistów wszelkiej kategorji, oraz wszelką doborową służbę poleca *Biuro Antoniny Wereszczyńskiej*, Lwów, Wałowa 12. 341

W Sassowie są pomieszkania letnie do najęcia — poczta i telegraf w miejscu. Bliższych wyjaśnień udzieli Zarząd dóbr. 345

Willa pod „Aniołem stróżem" w miejscu kąpielowem Rymanów ma do wynajęcia na wszystkie sezony kilkanaście wygodnie umeblowanych pok i — Zaciszne, a przecież najbliższe źródła i łazienek położenie, w około las szpilkowy, zapewni mieszkańcom uroczy zdrowy i wygodny pobyt. Na żądanie usługa i pościel. („Impressa" Lwów).

Praktykanta poszukuje poczmistrz w Boryni. 340

Ekspedytor z egzaminem pocztowym i telegraficznym, znajdzie zaraz umieszczenie u Marji Luknanda, c. k. poczmistrzyni w Leżajsku. 339

Tutki cygaretowe nieklejone! z najlepszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od 1 zł. poleca fabryka F. Niżałowskiego, Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franco. 179

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

3 pokoje z kuchnią, są do wynajęcia od 1. czerwca w domu przy ul. Skarbkowskiej l. 17.

1 pokój zaraz do wynajęcia. Skarbkowska l. 17.

1 pokój i kuchnia od 1. czerwca ulica Skarbkowska l. 17.

Korespondencja prywatna.

Quelle malédiction terrible est sur nous! — Je suis triste et inconsolable, ta lettre m'a dèprimé A cette semaine, il m'est impossible... peut être... posterieur... Crois! il me tarde ardent de te voir, mais maintenant évitons-nous tout, ce qu'il nous expose aux dangers Est-il possible ton ancienne demestique? — éprouves! — „s". 316

300 filiżanek!

doskonałej familijnej herbaty, zawiera 1 funt, i kosztuje 1·60, najlepszej wyżej do 2·50 poleca główny i wyłączny 1401 SKŁAD HERBAT 1—3 *ADOLF SINGER*, Lwów, ul. Sykstuska l. 17. Od 1 klgr. wysełka franco.

Majątek ziemski

przy drodze krajowej, pół mili od Rzeszowa odległy, obszaru około 600 morgów ornej ziemi, a blisko 100 morgów pastwisk, łąk i krzaków, z okazałym piątrowym domem mieszkalnym, ogrodem i budynkami gospodarskiemi w bardzo dobrym stanie, — jest z wolnej ręki do nabycia.

Bliższej wiadomości udzielić może **Dr. Włodzimierz Piliński**, adwokat w Rzeszowie 1569 1—2

Restauracja w hotelu „Imperial"
we Lwowie — ulica Trzeciego Maja,
przeniesioną została dnia 6. b. m. do ubikacyj parterowych z lewej strony portalu hotelowego.

Przy tej sposobności Zarząd Restauracji nie poskąpił trudu i kosztów by lokal urządzić z największym komfortem na wzór zagranicznych pierwszorzędnych zakładów gastronomicznych.

Obszerna sala jadalna i dwa wspaniale umeblowane gabinety dla kółek familijnych z osobnemi wchodami i bezpośrednią komunikacją z jadalnią, oddane zostaną do wygody i użytku Gości restauracyjnych, jak również **obszerna weranda ogrodowa i ogród hotelowy, gości hotelowych.**

Kuchnia, napoje i usługa pierwszorzędna, w całem tego słowa znaczeniu, służą P. T. Gościom każdej chwili do rozporządzenia.

Z dniem otwarcia nowego lokalu podaje się piwo pilzneńskie na szklanki.

Dziękując za dotychczasowe względy, kreślę się z poważaniem
1604 1—3 *Juljan Kudewicz.*

LEOPOLD LITYŃSKI, Lwów, 2. Kopernika 2.

Reguluje sprawy żołądkowe,
Wraca sen i apetyt,
Podnosi siły organiczne,
Odmładza i odżywia organizm,

KNEIPPÓWKA

wódka z ziół leczniczych ks. Kneippa.

Cena flaszki 1 zł.

Wyłącznie do nabycia: 1507 1—?

w składzie materjałów

Leopolda Lityńskiego

we Lwowie, 2. Kopernika 2.

Na prowincję wysełam odwrotną pocztą.

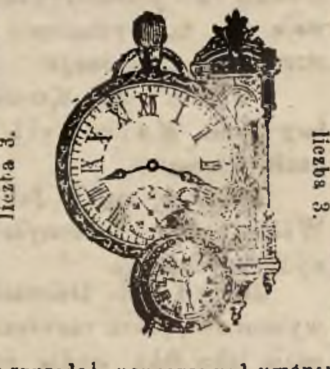
ASTMY I KATARY
leczą się przez użycie Rurek i proszku tak zwanych
FUMIGATEUR ESPIC
DUSZNOŚĆ — KASZLE — KATARY — NEWRALGIE

W Paryżu: sprzedaż hurtowa *J. Espic, ul. St-Lazare, 20*; we Lwowie: w aptekach PP. Mikolascha, Ruckera i Wewiorskiego; w Krakowie: w aptekach PP. Wiszniewskiego i Redyka. Wymagać podpisu jak obok na każdej rurce. — Medal złoty na Wystawie Powszechnej 1889 r. Hors Concours.

NAJLEPSZY KROCHMAL BRYLANTOWY BAŻANTA DO NABYCIA WE WSZYSTKICH HANDLACH

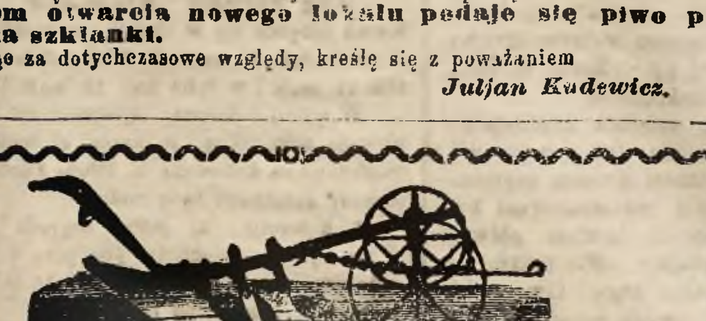
Rok założenia 1855.

TADEUSZ MIŁASZEWSKI



ZEGARMISTRZ we Lwowie, ulica Akademicka liczba 3.

Każda sprzedaż i naprawa pod gwarancją.



Wyłączny skład dla całej Galicji! 1605 1—6

Oryginalnych pługów, siewników i innych wyrobów

Rud. Sacka

w Plagwitz pod Lipskiem

u S. A. BUBERA Synów, ulica Jagiellońska liczba 18.

Części składowe w zapasie. Cenniki gratis i franco.

Sprzedaż apteki.

Podaje się do wiadomości, że w mieście Podhajcach, w najżyźniejniejszej podolskiej okolicy, z ludnością 8.000 mieszkańców, z siedzibą Starostwa, Sądu powiatowego i 5ciu Doktorów medycyny, w którem znajduje się szpital powszechny krajowy, jako stały odbiorca leków, jest do nabycia z wolnej ręki wzorowe prowadzona apteka z prawem sprzedajnem wraz z murowanym w najlepszym stanie i wszelkim wymogom odpowiadającym domem mieszkalnym i drugim domem drewnianym, jak też z 2ma ogrodami. Cena 53.000 zł. Część ceny kupna w sumie 40 do 45 tysięcy ma być przy zawarciu umowy złożoną, reszta zaś ceny kupna może pozostać przy hipotece kupionej realności. 1581 1—3

Bliższej informacji udziela wyłącznie adwokat **Kostrakiewicz**, we Lwowie, ul. Ormiańska l. 35 i przyjmuje pisemne oferty. Wszelkie pośrednictwo wykluczone.

Bardzo wiele pieniędzy
jest do zarobienia 239 1—3
przy pewnej spekulacji

na giełdzie zbożowej i wykonują się zlecenia skrupulatnie bez żadnego pokrycia, jednak tylko dla bardzo dobrze sytuowanych partyj. Listy wprost nie anonymowe z pełnym adresem pod cyfrą: *„Herbstweizen und Korn"* przyjmuje **Ekspedycja anonsów M. DUKES, w Wiedniu, I. Wollzeile 6.**

W roku **1841** założony handel

sukna i towarów wełnianych

pod firmą:

Jan Wallach i Syn

Lwów, Rynek l. 33

poleca: 1470 1—?

materje damskie i męzkie

na sezon wiosenny i letni

w najnowszych rodzajach.

Próbki zawsze przygotowane.

Kręgle — kule do kręgli (*Lignum sanctum*), **Kule i kije bilardowe**, — **Krokiety Laventinie** i wszystkie inne **gry towarzyskie** — **Przyrządy kąpielowe** — **Meble ogrodowe i wszystko**, co kto tylko zażąda
1693 **dostarczają najtaniej** 1—?
Krajewski & Licka
Wiedeń, IV. Hauptstrasse nr. 51

CUKIERNIA ANTONIEGO TESARZA
w Czerniowcach
poleca

Sorbety tureckie

w najlepszych gatunkach, jako to: Ananasowy, Kawowy, Migdałowy, Ponczowy, Orzechowy, Różany, Maraskinowy, Malinowy, Poziomkowy, Cytrynowy, Pomarańczowy, Czekoladowy, Morelowy, Wiśniowy, Pistacjowy, Akacjowy, Fiołkowy i w. i. W słoikach 1 kilowych i ½ kilowych **cena zł. 1·25 za kilogram.** Wszystkie zamówienia wykonują i opakowują się jak najstaranniej.
1598 1—19

NA WIOSNĘ!!!

Pończochy skarpetki saskie w najlepszych gatunkach, nie szyte, we wszystkich kolorach, para od 22, 30, 35, 45, 55, 75 ct. do zł. 1·15. Kołnierze męzkie ostrójne, sztuka 12 ct., poczwórne najlepsze we wszystkich fasonach, sztuka 18 ct. Mankiety ostrójne, para 22, 25 ct., poczwórne 30, 35 ct. poleca **Maks Mühlfeld**,
1586 Lwów, Rynek l. 39. 1—3

Największy wybór doborowych

fortepianów i pianin

jak zawsze w składzie fortepianów

J. Balko Mussil

we Lwowie, przy ul. Karola Ludwika 7.
Nowość: **samograjace pianina Petersena z Berlina.** 1481 1—?



Najnowsze francuskie parasolki z fałbanami (Volants) w najefektowniejszych kolorach mieniących (changeants), angielskie En tous cas, weloniki najmodniejsze, rękawiczki duńskie szwedzkie glacé wstążki, koronki, hafty, kwiaty, pióra i kapeluszy, szale koronkowe i fantazyjne, sznurówki francuskie, halki kretonowe, wełniane i jedwabne, fartuszki damskie i dziecinne, pończochy i wyroby pończoszkowe.

Osobny oddział najmodniejszych bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych w bardzo wielkim wyborze, kostjumy do podróży, prochowniki jedwabne i wełniane, szlafroki, negligés i matinées, jakoteż osobny oddział sukienek wełnianych, kretonowych i trykotowych, płaszczyków dziecinnych oraz płaszczyki do noszenia, czapeczki i kapuzki helgolandzkie w najświeższych fasonach. Bielizna damska męska i dziecinna w wielkim wyborze i po bardzo niskich cenach.

Wiedeński **Magazyn au Louvre**
we Lwowie, pl. Kapitulny, 3, filja w Krynicy pod Orłem.
Ilustr. cenniki gratis i franco. 1401 1-?

2 wagi mostowe

po 80 centnarów, (klgr. 4000), całkiem nowe i nieużywane, pochodzące ze sławnej fabryki **Buganyi & Comp.**, silnie zbudowane, z żelaznemi trawersami, skalą i ruchomą wagą, niezbędne dla każdego większego przedsiębiorstwa, browaru, gorzelni, gospodarstwa, a gminie i kopalni, pod gwarancją za 100 [illegible] downie polecone, tanio.

2 wagi do ważenia bydła

każda na klgr. 1.000, nowe i nieużywane, bardzo dokładne, w każdej stajni [illegible] wej niezbędne, ze skalą i ruchomą wagą, z poręczami i schodami, z tejże samej sławnej fabryki pochodzące, urzędownie cechowane, pojedyńczo, dla braku miejsca bardzo tanio do sprzedania.

Eisenmöbel und Waagen-Lager
I. Seilerstätte 12, im Hofgewölbe rechts
in Wien. 1562 1—29



HANDEL
HERBATY
chińsko-rosyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjacki 19
poleca zbioru majowego:

½ kilo Congo	zł.	1·60
„ „ Souchong czarna	„	2·—
„ „ „ zbiór majowy	„	3·—
„ „ Kaysow czarna	„	[illegible]
„ „ Wyslowki herbaciane	„	1·80
„ „ Wyslowki z najlepszych herbat	zł.	1·60

Zamówienia z prowincji wysela się odwrotną pocztą. 1915 1—7
Opakowania się nie liczy.



„Marjówka" Zakład wodoleczniczy
koło Lwowa (poczta Lwów). 1516 1—?

Pięć piętrowych murowanych budynków i jeden parterowy. Wzorowe urządzenia tak działów leczniczych jak i pomieszkań (w wielkiej części z werandami i balkonami) wedle najnowszych wymagań. Wyborna obsługa wodna, masaż, elektryzowanie, inhalacje, gimnastyka, kąpiele elektryczne, słoneczne i inne wedle potrzeby. [illegible] Doskonała kuchnia, krytego piękne spacery w parku zakładowym i w lasach przyległych, czytelnia, fortepiany, bilard, kręglarnia, gry towarzyskie. Omnibus kursujący stale między Marjówką a Lwowem. Telefon połączony z siecią telefoniczną miasta Lwowa. Skromne warunki. Bliższych informacyj udziela i zamówienia przyjmuje:

Zarząd Zakładu wodoleczniczego „Marjówka."

LUBIEŃ

Zakład kąpielowy wód siarczanych

w pobliżu Lwowa i stacyj kolejowych w Gródku i Szczercu położony

otwartym zostaje dnia 20. maja.

Urząd pocztowy, telegraficzny i apteka w miejscu. Codzienna poczta wozowa pomiędzy Lwowem, a Lubieniem po 75 ct. od osoby, wózkiem z Gródka po 40 ct. Łazienki z wannami porcelanowemi i terazzo, takież posadzki. Kąpiele siarczanomułowe, parą ogrzewane; leczenie elektrycznością i masażą, (maser i maserka fachowo uzdolnieni). **Nowość:** Przyrząd rozpylający wodę siarczaną, do leczenia chorób nosa, gardła i płuc, nie wyłączając gruźlicy. — Kąpiele zimne w rzece Wereszycy.

Pomieszkania z urządzeniem i pościelą (materace sprężynowe w cenie od 50 ct. do zł. 1·20 ct. dziennie. Pewna liczba mieszkań do opalania. W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i w III. od 20. sierpnia ceny mieszkań o 2.% niższe. W tymże czasie doznają opustu ubodzy chorzy opatrzeni w świadectwa, przez c. k. starostwa potwierdzone. — Fiaker zakładowy po stałych cenach za wszelkie jazdy. Obszerny wzorowo utrzymany park, cieniste świerkowe chodniki. Kaplica z codzienną mszą św. — Wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie
1560 1—19 **Dyrekcja zakładu.**

OLEJ RYBI:

żółty, jednokrotnie destylowany, nadzwyczaj dodatnio działający przeciw zaflegmieniom, cierpieniom krwi, niedokrwistości, skrofułom i t. d., — **biały**, przyjemniejszy od poprzedniego, bo dwukrotnie czyszczony i destylowany. 3

Butelka oryginalna białego . . . 80 ct.
„ „ żółtego . . . 60 ct.

Główny skład
w aptece pod „srebrnym orłem"



ZYGMUNTA RUCKERA
we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

Cieplice Trenczyńskie

Termy siarczane od 27°—31° R na Górnych Węzrach w Małych Karpatach 20 minut drogi od stacji Tepla-Trencsin-Teplitz. Kąpiele wannowe, basenowe i natryski wzorowo urządzone skuteczne w artretyzmie, reumatyzmie, cierpieniach nerwowych, obwodowych i centralnych, cierpieniach skóry, obrażeniach kości i t. d. Do massażu personal wyćwiczony. Mieszkania od 50 ct do 3 zł. na dobę. Kurhaus, Teatr, Koncerty. Kuchnia wykwintna. Woda do picia z górskich źródeł. Sezon od 1. Maja do końca Września. W Maju i Wrześniu za 3 zł pension. **Dyrekcja kąpielowa** rozseła prospekty bezpłatnie. **Broszurę Dra Filipkiewicza** do nabycia w celniejszych księgarniach. 6 2 1—1

Księgarnia, skład i największa wypożyczalnia nut muzycznych oraz główna ekspedycja pism
1601 **perjodycznych** 1—4

S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
Rynek, linia A. B. Telefon Nr. 150

otrzymała na główny skład:

Łuskina. Wielki rok. powieść z niedalekiej przyszłości księga II **Wojna Rosji z Austro-Węgrami** cena 75 cent., z przesyłką poczt. 90 centów, poprzednio wyszła księga I. zawierająca: **Wypowiedzenie wojny;** cena 1 zł., z przesyłką pocztową 1 zł. 15 ct.

Ciągnienie już 15. Maja!

Węgierskie Promessy
cała zł. 4, pół zł. 2¼ i 50 ct. stempel.

Główna wygrana **120.000** guldenów.

Węg. Hypoteczne Promessy
po zł. 1½ i 50 ct. stempel.

Główna wygrana **50.000** guldenów.

Bodencredit-Promessy
po 1 zł. 50 ct. i 50 ct. stempel.

Główna wygrana **45.000** guldenów.

Cała węgierska, jedna hipoteczna i jedna Bodencredit-Promessa razem 7½ guldenów. 238 1—2

Towarzystwo akcyjne kantorów wymiany

„MERCUR" I. Wollzeile 10. VII. Mariahilferstrasse 74 B. **w Wiedniu.**

Kopalnię ropy

z terenami naftowemi, w **Harklowy** ad Jasło położonemi, w obszarze przeszło 150 **morgów** wynoszącemi, — ma do odstąpienia **Zarząd masy konkursowej Wiktora Klobassy Zrenckiego.**

Na kopalni tej wywiercono już jeden szyb do głębokości 416 metrów i takowy zarurowano potrójnemi rurami hermetycznemi.

Ruch kopalni wstrzymany jedynie z powodu otwarcia konkursu.

Pogłębienie szybu możliwe do kilkudziesięciu metrów i wskazane z powodu, że wiercenie zatrzymało się na warstwie piaskowca ropodajnego.

Pierwszą ropę, znalezioną w 160 metrach, zamknięto i z niej nie korzystano

Do kopalń tej należy: wieża wiertnicza, kuźnia z przyrządami, rury, na składzie będące i sztangi wartości do 5.000 zł. a. w. pompy i wodociągi, wreszcie dom mieszkalny z drzewa, nowo postawiony, o kilku pokojach i z zabudowaniami gospodarczemi, wartości około 6.000 zł. a. w.

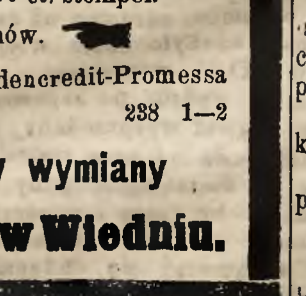
Za powyższe prawa i przedmioty kopalni żąda masa konkursowa kwotę 20.000 zł. a. w.

Oferty pisemne przesłać należy **do dnia 15. maja b. r.** na ręce podpisanych zarządców masy, którzy udzielą także bliższych wyjaśnień.

Adwokaci dr. Franciszek Ksawery Wiediger i dr. Ignacy Steinhaus zarządcy masy konkursowej *Wiktora Klobassy Zrenckiego.*
1583 1—1

Parkiety i posadzki deszczułkowe

oraz **wszelkie wyroby stolarskie** jako to: **okna, drzwi, bramy, opaski** (Verkleidungen) **listwy** profilowane (karnesy), **listwy** do podłóg, **listewki** na ubrania **ogrodowe, listwy** do krycia **dachów**, dalej przyjmuje do **heblowania i rznięcia deski na podłogi, łaty** i t. p. **roboty maszynowe**, jakoteż **KRZESŁA OGRODOWE** skł dane poleca



PAROWA FABRYKA 1281 1—?

BRACI WCZEŁAK we Lwowie.

Zakupuje wszelkie materjały tarte.



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemji kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOZOWY

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy dr. Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pyefinch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena Balsamu brzozowego **zł. 1·50** za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA OPO-CRÈME**, dóza **60 ct.**, i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE**, za sztukę **60, 35 ct.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego następcy Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adlera, w Bielsku u Alfreda Blumenthala i w droguerji A. Haas. 400

Teren naftowy

we Wrocance, na linji ropodajnej między Jasłem i Krosnem, stanowiący las zwany Olszyny, Baranica i Przylasek, przeszło 100 morgów obszaru wynoszący, ma do odstąpienia **Zarząd masy konkursowej Wiktora Klobassy Zrenckiego.**

Prawo do eksploatacji tego terenu, przysługuje w myśl kontraktu przez lat 20 do 1912 roku za opłatą właścicielowi gruntu 12% brutto wydobytego produktu.

Nabywca obowiązany będzie do 5. stycznia 1894 wywiercić jeden szyb o głębokości 300 metrów, za co otrzyma kwotę 3.000 zł. a. w., złożoną u właściciela gruntu jako kaucję na dopełnienie tego obowiązku.

Za prawa te żąda masa konkursowa kwotę 3.500 zł. w. a. Oferty pisemne przesłać należy **do dnia 15. maja b. r.** na ręce podpisanych zarządców masy, którzy udzielą także bliższych wyjaśnień.

Adwokaci dr. Franciszek Ksawery Wiediger i dr. Ignacy Steinhaus zarządcy masy konkursowej *Wiktora Klobassy Zrenckiego.*
1589 1—1

Dla jednego z największych towarzystw asekuracyjnych świata, którego kombinacje i tanie taryfy wszelką konkurencję zwalczają, szuka się

Reprezentantów
w największych miastach Galicji.

Dyrekcja reflektuje tylko na zupełnie wiarygodne i dobrze sytuowane osoby, które w najlepszych sferach społecznych się obracają, bo tylko na większe interesa ma się wzgląd.

Znajomość fachowa nie konieczna, dyrekcja wysełą na żądanie odpowiedniego zastępcy od wypadku do wypadku urzędnika, celem udzielania informacji, zakończenia interesu i t. d.

Przy jakiej takiej pilności i wystarczających konneksjach jest prawdopodobnym zarobek kilku tysięcy złotych rocznie.

Oferty do 15. tego miesiąca pod „Nylic 25" Lwów, Hotel de France. 16.2 1—1

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Franciszka Kattnera.